Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sroda, 5 czerwca 1935 r. Nr. 153

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75.

P.K.O. 302.712

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Dymisja gabinetu premjera Bouisson'a

po odrzuceniu przez Izbę projektu rozszerzonych pełnomocnictw

PARYŻ, 4.6. (PAT). O godz. 15.15 rozpoczęło się posiedzenie Izby Deputowanych. Komuniści i socjaliści zgłosili interpelację do rządu. Premjer Bouisson żądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami i postawił przy głosowaniu nad niemi kwestję zaufania.

PARYŻ, 4.6. (PAT). Rząd Bouissona **otrzymał votum zaufania w Izbie Deputowanych większością 390 głosów przeciw 72.** Tą większością Izba odroczyła dyskusję nad zgłoszonemi interpelacjami komunistów i socjalistów.

PARYŻ, 4.6. (tel. wł.). Projekt rządu w sprawie wczorajszych pełnomocnictw dla rządu został przez Izbę odrzucony 264 głosami przeciw 262.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania ministrowie zebrali się, aby zredagować tekst prośby o dymisję..

Po zredagowaniu prośby premjer Bouisson udał się do prezydenta Republiki.



GABINET BOUISSON'A, KTÓRY PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Stoją od lewej — na pierwszym stopniu Herriot, premjer Bouisson, prezydent Lebrun, na drugim stopniu: Roustand, Petain, Laval, Caillaux, na trzecim stopniu: Pernot, Laurent - Eynac, Catbala, na czwartym stopniu: Jacquier, Rollin, Denain, Frossard, Mandel, na piątym stopniu: Laffent, Pietri, Maurin, Paganon.

Sprawa Kas Brackich

w Zagłębiu Dąbrowskiem

WARSZAWA, 4.6. (PAT) W Ministerstwie opieki społecznej toczyły się ostatnio konferencje z udziałem przedstawicieli przemysłowców oraz robotników, członków związków zawodowych w sprawie uregulowania dalszego bytu Kas Brackich w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zarówno pracodawcy jak i robotnicy przyjęli opracowany przez Ministerstwo projekt reorganizacji Kas Brackich w Zagłębiu Dąbrowskim jako podstawę dalszych prac w kierunku ostatecznego unormowania bytu tych instytucyj.

Zgłoszone przez przedstawicieli pracodawców oraz robotników poprawki do projektu zostały przekazane do szczegółowego rozważenia i dokonania dodatkowych obliczeń, poczem będą stanowiły przedmiot dalszych konferencyj z udziałem przedstawicieli stron.

Wyniki tych prac przedstawione będą ministrowi opieki społecznej i posłużą do wydania rozporządzenia na które w sposób ostateczny uregulaje sprawę Kas Brackich w Zagłębiu Dąbrowskim.

Rozmowy angielsko-niemieckie

o zbrojeniach morskich.

LONDYN, 4.6. (PAT). Dziś zrana w Forreign Office rozpoczęły się narady brytyjsko-niemieckie o zbrojeniach morskich. Delegację niemiecką powitał minister Simon, poczem przystąpiono do obrad, w których wzięli udział ze strony brytyjskiej: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Graigie, zastępca szefa sztabu marynarki kontradmirał Little i kpt. Danckwarts; ze strony niemieckiej: v. Ribbentrop, admirał Schuster kpt. Fiderlen i attache marynarki w Londynie Wassner. Popołudniu nastąpiły dalsze narady . W sprawie narad brytyjsko-niemieckich o zbrojeniach morskich obie strony zachowują jaknajdalej posuniętą dyskrecję. W otoczeniu obu delegacyj podkreślają, że nie są to rokowania, a jedynie wymiana informacyj.

Dzisiejsze posiedzenie przedpołudniowe poświęcono wysłuchaniu ekspose Ribbentropa na temat motywów, dla których Niemcy żądają dla siebie 35% tonażu W. Brytanji. Pauza decydujący rozmowy nastąpi, gdy delegaci rozpoczną dyskusję o okrętach przestarzałych, których W. Brytanja ma znaczną ilość. Jak sądzą, sygnatarjusze traktatu waszyngtońskiego i londyńskiego będą informowani o przebiegu rozmów.

Audjencje

U PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 4.6. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś przedpołudniem prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

P. Prezydent R. P. przyjął dziś kierownika Ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

P. Prezydent R. P. przyjął dziś na audjencji delegację w osobach pp. podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów Krzysztofa Siedleckiego, gen. Wieniawy - Długoszowskiego, prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego oraz Artura Śliwińskiego. Audjencja pozostawała w związku z powołaniem do życia komitetu uczczenia pamięci Marsz. J. Piłsudskiego.

Sejm i Senat

UCZCZA PAMIĘĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, 4.6. (PAT). P. Marszałek Senatu zwołał na dzień 6 czerwca o godz. 16.30 posiedzenie Senatu, na którem nastąpi złożenie przez Senat hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 16 odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu z analogicznym porządkiem dziennym t. j. dla złożenia przez Sejm hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komisaryczny nadburmistrz

KŁAJPEDY

BERLIN, 4.6. (PAT). N.B.I. donosi z Kłajpedy: Na skutek decyzji dyrektorjatu były radny miejski Wiktor Gailius został mianowany na miejsce Simorajtisa komisarycznym nadburmistrzem miasta Kłajpedy aż do nowych wyborów.

Skazanie kobiety

NA ŚMIERĆ.

BERLIN, 4.6. (PAT). Senat karnego trybunału Rzeszy odrzucił rewizję zgłoszoną przez panią Juenemann, która onegdaj skazana została w Berlinie na śmierć.

Jak wiadomo, Juenemann spowodowała śmierć swych trojga małych dzieci, nie dbając o ich wyżywienie tak, że po kilku dniach zmarły.

P.P.S. zgłasza

WŁASNY PROJEKT ORDYNACJI

WARSZAWA, 4.6. (Tel.wł.). Kluby poselskie zwołały swe posiedzenie na środę i czwartek.

Na plenarnem posiedzeniu Sejmu P.P.S. ma zgłosić własny projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Przed zmianą gabinetu

W ANGLJI

LONDYN, 4.6. (PAT). Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego w nadchodzący piątek 7 czerwca, uważana jest powszechnie za niewątpliwą.

„Times", który dotychczas zachowywał co do tej wiadomości ostrożną rezerwę, dzisiaj twierdzi, że „według wszelkiego prawdopodobieństwa" *p. Macdonald doręczy swoją dymisję królowi w piątek.* W tym przypadku należy przypuszczać, że p. Baldwin zostanie odrazu zaproszony do objęcia stanowiska premjera. Według ogólnego mniemania, p. Baldwin będzie mógł przedłożyć królowi listę członków nowego gabinetu w ciągu najbliższych kilku godzin.

Spadek bezrobocia

W POLSCE

WARSZAWA, 4.6. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła 1 czerwca 413.882 osoby, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 19.334 osoby.

Napad bandytów

NA MIASTO W MANDŻURJI.

LONDYN, 4.6. — Z Tokio donoszą. W pobliżu stacji Utsi - Mihe w Mandżurji bandyci dokonali nowego zuchwałego napadu.

Chunchuzi przerwali połączenia telefoniczne, a następnie splądrowali miasto i podpalili je.

Część mieszkańców uprowadzono jako zakładników.

Straż mandżurska przeszła na stronę chunchuzów. W mieście spłonęło 200 domów.

Katastrofalny wylew

RZEKI

MEKSYK, 4.6. — Wskutek wylewu rzeki Actopan, wsie San Pedro i Actopan stoją pod wodą.

Około sto osób zginęło. Wezbrane wody zalały kościół, w którym odprawiało się nabożeństwo. Kilka osób utonęło.

Dotychczas wydobyto około 50 trupów. Liczne grupy Indjan gromadzą się koło trupiarni w poszukiwaniu swoich bliskich.

Istnieje obawa, że wielu wieśniaków zginęło podczas robót w polu.

Przemiany ideowe w Z.S.R.R.

Kokietowanie „bezpartyjnych"

RYGA, 4.6. Według doniesień z Moskwy „Prawda" w dalszym ciągu omawia aktualne zagadnienia sowieckiej polityki wewnętrznej, zaznaczając, że dotychczasowy pogardliwy stosunek komunistów partyjnych do bezpartyjnych obywateli ZSSR. powinien ulec radykalnej zmianie.

Stalin bowiem zupełnie słusznie zaznaczył w jednej ze swych ostatnich mów, *że ogół obywateli bezpartyjnych tak samo może pracować na korzyść socjalistycznej ojczyzny, jak i członkowie partji.*

Nieufność do bezpartyjnych obywateli powinna zniknąć, gdyż kolosalna praca nad urzeczywistnieniem planów gospodarczych wymaga największego wytężenia wszystkich sił. Szczególną polityki wewnętrznej, zaznaczając, że młodzieży, obecne bowiem młode pokolenie, urodzone w ogniu rewolucji październikowej, wymaga specjalnej opieki.

Młodzież powinna się uczyć, aby wytworzyć potrzebne dla dalszego rozwoju ZSSR. kadry, o których mówił Stalin.

PRZED WYBUCHEM WOJNY
WŁOSKO-ABISYNSKIEJ

RZYM, 4.6 (tel. wł.). Mnożą się oznaki, że zatarg włosko-abisyński *wchodzi w fazę coraz bardziej ostrą i że wybuch wojny na czarnym lądzie zbliża się z niepokojącą szybkością.*

Jeśli nazajutrz po decyzjach genewskich można było oczekiwać, że istnieją szanse pokojowego zlikwidowania sporu, to wydarzenia dni ostatnich wykazały zupełną bezpodstawność tych nadziei. Przygotowania wojenne Włoch wzmagają się z dniem każdym. Kilka dni temu nastąpiła mobilizacja trzech nowych dywizyj, dziś zaś nadchodzą już informacje o zarządzeniach które świadczą *o bezpośrednim niebezpieczeństwie wojny.*

Wczoraj na pokładzie dwu parowców pocztowych przybyły do Włoch żony i dzieci urzędników włoskich, stacjonowanych we włoskiej Somali i Erytrei. Dzienniki włoskie podkreślają *że ewakuacja rodzin urzędników włoskich do kraju pozostaje w związku ze spodziewanem niebawem rozpoczęciem działań wojennych we wschodniej Afryce.*

Na samem pograniczu Abisynji i kolonji włoskiej *leje się już zresztą krew.* W ostatnich dniach miało miejsce *szereg krwawych incydentów.* Uzbrojeni abisyńczycy zaatakowali posterunek żandarmerji tubylczej na granicy Erytrei. *30 tubylców poległo.* Tegoż dnia w Somali żołnierze włoscy dali ognia do uzbrojonych abisyńczyków, usiłujących przekroczyć linje włoskie. Abisyńczycy ponieśli duże straty.

Jednocześnie ze zbrojeniami materjalnemi trwają przygotowania moralne Włoch do kampanji afrykańskiej. Prasa przepełniona jest niezmiernie gwałtownemi atakami na Abisynję. Nowem źródłem dla tych ataków stało się ostatnie oświadczenie, złożone pewnemu dziennikarzowi duńskiemu przez cesarza Abisynji.

Wedle twierdzeń włoskich, cesarz miał oświadczyć, że *Abisynja pragnie uzyskać dostęp do morza*, którego, jak wiadomo, nie posiada. Co więcej cesarz miał oświadczyć, że *mocarstwa europejskie powinny zrezygnować ze swych interesów politycznych w Afryce.*

Ostatnio — dodał cesarz — półniepodległe ludy afrykańskie wzmacniają się za pośrednictwem nowoczesnych instytucyj, zdolnych zapewnić im całkowitą niezawisłość. *Przystąpienie ich do Ligi Narodów w charakterze pełnoprawnych członków Ligi dałoby w rezultacie wzmocnienie pokoju i owocnej współpracy w Afryce.*

To oświadczenie cesarza, jeśli jest autentyczne, świadczyłoby o pewnym swoistym imperjaliźmie abisyńskim, który operowałby hasłem: Afryka dla murzynów.

Dzienniki włoskie, atakując cesarza za jego oświadczenie piszą m. in.: że *zatarg Włoch z Abisynją, — to zatarg pomiędzy cywilizacją i barbarzyństwem, pomiędzy Europą i Afryką, pomiędzy siłami światowego postępu i krajem feudalnym, trawionym anarchją,* gdzie panują wrogie nastroje w stosunku do cywilizacji europejskiej.

Abisynja, która żąda dostępu do morza, nie otrzyma go drogą zwykłych rokowań, jak sobie tego życzy cesarz. Abisynja chce odepchnąć europejczyków od morza, sądząc, że ma wielką misję do spełnienia. Misja ta polegać ma na zajęciu naczelnego miejsca wśród narodów afrykańskich przeciw akcji cywilizacyjnej i kolonizacyjnej Europy.

Wojna z Włochami tedy ma być wstępem do szerszej akcji, która rozwinęłaby się na cały czarny kontynent która *obudziłaby wszystkie ludy Afryki od morza Śródziemnego aż do Kapsztadu, od oceanu Atlantyckiego aż po ocean Indyjski.*

Równolegle do kampanji antyabisyńskiej prowadzi prasa włoska także gwałtowną kampanję antyangielską, *oskarżając Anglję o popieranie Abisynji.*

Prasa wskazuje w szczególności na to, że Abisynja korzysta z poważnych dostaw wojskowych, idących przez angielską Somali. Gwałtowny ton prasy włoskiej świadczy, że ostatnie posunięcia dyplomacji brytyjskiej na terenie Genewy nietylko nie wpłynęły łagodząco na przebieg wypadków, ale przeciwnie *doprowadziły do wielkiego zadrażnienia i zaostrzenia sytuacji.*

Konkluzją, do której dochodzi prasa włoska, jest, że w tych warunkach *coraz mniej jest nadziei na możliwość pojednawczego załatwienia zatargu z Abisynją.*

PROGRAM RADJOWY

BOLESŁAW WOYTOWICZ GRA BACHA.

Dnia 6 bm. o godz. 18 nadaje rozgłośnia warszawska utwory J. S. Bacha, w tem niezwykle piękne chorały w opracowaniu Busoniego, które wykona pianista Bolesław Woytowicz.

M. MOKRZYCKA PRZED MIKROFONEM.

Dnia 6 bm. o godz. 19.35 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej śpiewaczka Marja Mokrzycka. Program obejmuje pieśni Schuberta, Schumanna, Lipskiego i Malinowskiego.

TRIO A-MOLL OP. 50 CZAJKOWSKIEGO.

Wykonają dnia 6 bm. o godz. 20: Mieczysław Fliederbaum (skrzypce), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepian).

ŚRODA 5 CZERWCA.

6.30 Audycja poranna. 7.30 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert sekstetu Stefana Rachonia. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.05 J. Brahms: Symfonja emoll op. 98 pod dyr. Hermana Abendrotha (płyty). 13.55 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 14.00 Czajkowskiego V symfonja w wyk. Mengelberga z tow. ork. (płyty). 15.1? Chwilka społeczna. 15.45 Debussy: Sonata na skrzypce i fortepian w wyk. Alfreda Cortot i J. Thibaud (płyty). 16.00 „Wizyta w Ogrodzie Jordanowskim" transm. przeprowadzi red. Kazimiera Muszałówna. 16.30 „Ostatnie posiedzenie klubowe" odczyt wygł. Zofja Miszewska. 16.45 Chór harcerzy. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologii" wygł. prof. Wacław Ruszkowski. 17.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków — pogad. Michała Kondrackiego—ilustrowana płytami. 17.30 „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych" — wygł. Jadwiga Puciata-Pawłowska. 18.00 Duety na 2 soprany w wyk. Zofji Temnickiej i Ireny Bardy. 18.15 Teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Dziady" Mickiewicza. 18.30 „Miłujące i szanujące przyrodę ojczystą dziecko, jako przyszły obywatel państwa" wygł. mjr. Bronisław Romaniszyn. 18.45 Fantazje na tematy z oper francuskich (płyty). 19.15 Pogadankę z cyklu „Ogrodnik śląski" wygł. Władysław Włosik. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Krótki recital wiolonczelowy w wyk. Dezyderjusza Danczowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Sonata skrzypcowa J. Paderewskiego. Wykonawcy: prof. J. Cetner—skrzypce i prof. Al. Brachocki—fortepian. 20.30 Bacha koncert Brandenburski nr. 2 (płyty). 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. J. Wolińskiego. 22.0? Koncert reklamowy. 22.15 Mała orkiestra PR pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05 Skrzynka francuska.

Z całej Polski

ODSZKODOWANIE DLA ORDONÓWNY

Pełnomocnik artystki Ordonówny adw. Beylin wystąpił do sejmiku warszawskiego o wypłatę odszkodowania w wysokości 14.000 złotych za katastrofę samochodową artystki pod Łowiczem. Wobec uprawomocnienia się wyroku w tej sprawie artystka domaga się wypłacenia jej tej sumy. Gdyby sejmik warszawski zwlekał z wypłatą Ordonówna zwróci się do województwa warszawskiego z wnioskiem o wstawienie funduszów na odszkodowanie do tegorocznego budżetu Sejmiku. Procedura taka przewidziana jest nowemi przepisami o finansach komunalnych.

SKŁAD GWOŹDZI W ŻOŁĄDKU

Po raz już piąty poddany został operacji w Łodzi „fakir", niejaki Józef Juraszek, popisujący się w różnych cyrkach wędrownych, jako połykacz szkła, gwoździ i t.p.

Ostatnio na jednym z seansów Juraszek ciężko zaniemógł i z tego powodu zaszła konieczność natychmiastowego przeprowadzenia operacji.

W żołądku „fakira" ujawniono: 360 gr. szkła, 270 agrafek, 211 gwoździ i 110 szpilek... Operacja się udała. Chory czuje się dobrze i wkrótce znów zabierze się do połykania szpilek, gwoździ i odłamków szkła.

Jasny promień w kopalni

Pan Jan Ramzia i jego dwai koledzy, pracujący w kotłowni kopalni „Modrzejów" w Niwce pod Sosnowcem, a których fotografje podajemy poniżej nabyli do spółki ćwiartkę losu Nr. 143170.



Na los ten w IV-ej klasie 32-ej Loterji Państwowej padło 50.000 zł. Trzej koledzy nie zrezygnowali z dalszych możliwości i nabyli los do I-ej klasy 33-ej Lotrji, która prócz zwykłych szans daje jeszcze możliwości wygrania w bezpłatnem ciągnieniu gwiazdkowem. Ciągnienie I-ej klasy już 19 b.m.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

28)

I Stefan, przypominając sobie to wszystko, cierpiał nadludzkie katusze, zatracając do reszty wiarę w dotrzymanie umowy przez Billa Monktona. W dużym stopniu przyczyniło się ku temu zwątpienie i rozpacz starego Childsa, czem tak rychło uległ optymizm młodego inżyniera.

I aczkolwiek w szczegółach różne, lecz zbiegające się w jednym ośrodku, któremu na imię Beznadzieja, bezlitośnie dręczące uczucia przewalały się przez serce tych dwóch nieszczęśliwych ludzi, ojca i narzeczonego ofiary potwornej., nieludzkiej zbrodni. Ronicki nie miał odwagi pocieszać chorego, zrujnowanego tym strasznym ciosem ojca, bowiem nie wierzył w to wszystko, co mógłby powiedzieć. Trwali więc obaj w bolesnej, aż do szaleństwa ciszy, choć myśli ich i uczucia owijały się dokoła jednego, wspólnego problemu.

Jednakże stary Childs, który choć zdawał się być w stanie ostatecznej depresji ducha, widocznie, wbrew swoim poprzednim słowom, uczepił się rąbka nadziei, jaką na wstępie wskrzesił w nim Ronicki, gdyż podnosząc niespokojne spojrzenie na swego gościa, zapytał niepewnym głosem:

— Stef... czy jest choć odrobina prawdy w tem wszystkiem, co powiedziałeś?... Czy to możliwe?..

Te słowa w jednej chwili wytrąciły Stefana ze stanu dotychczasowej apatji, wywołanej przemożnym wpływem sugestji. Nieśmiała nadzieja, jaka teraz zadrgała w słowach ojca Anity, wyzwoliła drzemiącą gdzieś głęboko w podświadomości wiarę w samego siebie, a zatem w pomyślne przeprowadzenie do końca tej okrutnej tranzakcji.

— Tak jest, — odparł bez chwili wahania. — Miss Anita dziś jeszcze wróci do domu. Udało mi się niezbicie stwierdzić mejsce jej chwilowego pobytu i wejść w kontakt ze zbrodniarzami. Za godzinę uiszczę okup i przywiozę Anitę.

Słowa jego tchnęły tak głęboką pewnością (istotną czy dobrze udaną), że stary Childs uwierzył w nie bez chwili wahania.

— Stef... mój kochany... dobry Stef.. — wyszeptał, ściskając dłoń Ronickiego, a duże, jak groch, łzy kapały na kołdrę.

Idź, Stef... idź... śpiesz się!.. — szeptał, trzęsąc się jak w febrze. — Podejmij potrzebną sumę... Oto klucze od biurka. Podpisane in blanco czeki znajdziesz w szufladzie... Spiesz się, mój chłopcze!

Ronicki na wylew czułości Childsa odwzajemnił się silnym uściskiem dłoni i wybiegł z sypialni. Nm jednak wyjął książeczkę czekową, zadzwonił po lekarza, któremu zalecił stałe czuwanie przy łóżku chorego.

W niespełna pół godziny później, ze stoma tysiącami dolarów w kieszeni, przechadzał się nerwowo po ruchliwej Washington Street, przed cukiernią Freda Simona, w niespokojnem oczekiwaniu na przybycie Billa Monktona.

— Między ósmą a dziewiątą... — powtarzał w myśli, spoglądając co chwila na zegarek, którego wskazówki zdawały się nie posuwać wcale naprzód. — Za kwadrans ósma — powiedział teraz prawie głośno, nie mogąc opanować, do najwyższych granic spotęgowanego zniecierpliwienia.

Jego nerwowy spacer, odbywany na przestrzeni stu metrów, tam i spowrotem, zwrócił uwagę siedzących przy oknie gości cukierni Simona. Poczęto go pilniej obserwować, w złośliwy sposób komentując jego nerwowe, pełne wyraźnego niepokoju, ruchy.

Jednakże rozgorączkowany Ronicki nie był w stanie tego zauważyć, bowiem jego spojrzenia ustawicznie przenosiły się z tarczy zegarka na wylot bocznej ulicy, skąd spodziewał się nadejście Billa Monktona. Gdyby jednak choć trochę uwagi poświęcił dużym oknom cukierni Simona, niechybnie zauważyłby wytwornego jegomościa z krótko przyciętą bródką, w czarnych, rogowych okularach, który nieznacznie wychylony z poza okiennej framugi, obserwował go z niezwykłem zaciekawieniem.

Minuty niecierpliwego oczekiwania płynęły szybko, aczkolwiek Ronickiemu wydłużały się do rozmiarów całych godzin. Zegarek wskazywał już kwadrans po ósmej, a Bill się nie zjawiał. Chwilami Stefan postanawiał bezzwłocznie jechać na farmę Monktona, ale powstrzymywała go obawa przed ozminięciem się w drodze. W rzadkich momentach przypływu rozwagi pocieszał się tem, że jeszcze pora wyznaczonego spotkania nie minęła i Bill z całą pewnością zjawi się lada chwila.

(D. c. n.)

Społeczeństwo a wybory

Co oznaczają zmiany w projekcie ordynacji wyborczej

W „Kurjerze Warszawskim" p. Jerzy Rogowicz zamieszcza szereg informacyj i uwag na temat tarć wewnętrznych w BB., które poprzedziły uchwalenie projektów ordynacyjnych.

„Sprawa nowej ordynacji wyborczej sejmowej — stwierdza autor — przeszła już przez pierwszą próbę w formie dyskusji na t. zw. połączonych grupach konstytucyjnych klubu B.B. Mimo, że środowisko było całkowicie jednolite, ujawnił się tam poważny w stosunku do pierwotnego projektu krytycyzm, który nie pozostał nawet bez wpływu na przebieg pracy nad projektem.

„Podstawą projektowanego systemu wyborczego, ogłoszonego dnia 7 maja, była wyłączność zgłaszania kandydatur przez kolegja specjalne, nazwane „zgromadzeniami okręgowemi". Otóż przeciwko tej zasadzie skierowano w dyskusji, prowadzonej przez członków „grup konstytucyjnych" najwięcej zarzutów. Można powiedzieć, iż ogólne nastawienie obradujących zwracało się przedewszystkiem przeciwko koncepcji tego pośrednictwa między obywatelem a posłem.

„Wynikiem takiego stanowiska „grup konstytucyjnych" było wysunięcie propozycyj, aby, nie ruszając samych „zgromadzeń okręgowych", umożliwić jednak obywatelom bezpośrednie zgłaszanie kandydatur poselskich.

„Projekt ten miał w „grupach" poparcie szerokie; kwestją sporną była jedynie wysokość wymaganego do tego celu quantum podpisów, oscylująca w granicach od 500 aż do 5.000.

„W każdym razie, nawet w razie przyjęcia tej górnej, niebywale wysokiej granicy — umożliwione byłoby bezpośrednie wysunięcie przez silnie zorganizowaną grupę wyborców własnego, odpowiadającego jej kandydata. Jednocześnie zaś utrzymaną byłaby możliwość wytwarzania się tej nowej formy reprezentacji, jaką sobie (i społeczeństwu) po „zgromadzeniach okręgowych" obiecują autorzy projektu z dnia 7 maja.

„Los tej, zmierzającej do zbliżenia Sejmu z wyborcą propozycji, jest nader pouczający. Postanowiono mianowicie, iż będzie ona przedstawiona do aprobaty premjerowi Sławkowi. I rzeczywiście, wicemarszałek Car, kierujący dyskusją „połączonych grup" BB. z propozycją tą w asystencji posła Podoskiego zwrócił się do p. premjera.

„Fakt ten dowodzi najwymowniej, że owe „grupy" BB. opowiedziały — zdecydowanie za tym właśnie wnioskiem. Gdyby było inaczej, gdyby miał on za sobą tylko mniejszość głosów w zespole członków BB — nie zaprzątanoby tą sprawą napewno uwagi p. prezesa ministrów.

„Tak więc można uważać za ustalone, że za swobodną inicjatywą obywatelską w stawianiu kandydatur opowiedziała się większość tego zespołu, jaki dla rozważania systemu wyborczego dobrano spośród klubu B.B.

„Stanowisko to nie zostało podzielone przez premjera, wpłynęło jednak na wysunięcie nowej koncepcji, którą traktuje się właśnie, jako pewne zadośćuczynienie owej tendencji swobodnego wystawiania kandydatur. Mianowicie postanowiono dopuścić swobodną inicjatywę obywatelską, ale nie w samem wystawianiu kandydatur, lecz, znowu pośrednio, w braniu udziału w ich wystawianiu przez „zgromadzenie okręgowe", do którego każdych 500 wyborców mogłoby delegować jednego męża zaufania.

„Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że w ten sposób dano wyborcom pewien wpływ na kandydatury. Proste jednak uzmysłowienie sobie sytuacji praktycznej wykaże nam, że mniemanie takie jest iluzją. Przypuśćmy, że w okręgu będzie 200 członków „zgromadzenia", wybieranych przez samorządy i związki zawodowe. Aby zaś zgłoszony tam kandydat stał się kandydatem do Sejmu, winien uzyskać w „zgromadzeniu jedną czwartą głosów.

„Dla przeprowadzenia jego nie wystarczy wszakże jedna czwarta tej liczby osób, z jakiej się składa „zgromadzenie". Pamiętać bowiem trzeba, iż członkowie jego mający się opowiedzieć za pewną kandydaturą muszą być dodani do pierwotnej liczby członków „zgromadzenia". Wysłać więc trzeba taką ilość nowych delegatów, którzyby stanowili jedną czwartą całego nowego składu „zgromadzenia". Trzeba zatem wysłać nie jedną czwartą pierwotnego składu, lecz jedną trzecią.

„Do „zgromadzenia" zatem, złożonego z 200 osób, należałoby jeszcze wysłać 67 delegatów, aby mogli stanowić oni jedną czwartą całości (200+67=267; 267 : 4=66 z ułamkiem, okrągło 67). W tym zaś celu trzebaby zebrać ni mniej ni więcej tylko 33.500 podpisów.

„Jasne dla każdego, kto nawet nie wgłębiał się nigdy w technikę wyborczą, że taki warunek równa się w praktyce niemożliwości.

„Dlatego też projekt wprowadzenia inicjatywy obywatelskiej za pośrednictwem „zgromadzeń okręgowych" nie ma praktycznie żadnego znaczenia. Jest on tylko pozorem, mającym dawać złudzenie tam, gdzie nie chciano dać istoty rzeczy, ale, z drugiej strony, nie chciano też pokazać istoty rzeczy — wręcz przeciwnej.

„Takie tworzenie złudzenia jest wszakże niezwykle znamienne. Ma ono widocznie zaspakajać pewną psychiczną potrzebę opinji publicznej; potrzebą taką może być tylko jedno: chęć odczuwania przez opinję realnego wpływu na parlament. Zatem tylko taką potrzebę można próbować zaspokoić owo złudzenie.

„A próba zaspakajania jakiejś potrzeby wykazuje najdowodniej, że się uznaje jej istnienie".



PO UTWORZENIU NOWEGO GABINETU WE FRANCJI
premjer Bouisson (w kapeluszu) udziela dziennikarzom wywiadu.

Z DNIA

„STOJAŁ PRZY GŁOSOWANIU".

Feljetonista polityczny żydowskiego „Naszego Przeglądu" p. Regnis w ten sposób opisuje posiedzenie klubu BB, na którem uchwalono projekt ordynacyj wyborczych:

— Po długich obradach grupy konstytucyjnej zwołano plenarne posiedzenie klubu BB. Od kilku miesięcy unikano kontaktu z całym zespołem. Prezes, pułkownik Sławek, nie zwoływał plenarnych posiedzeń, nie żegnał się odchodząc na stanowisko premjera. Zwołał klub, by ogłosić jego zgon, by zapowiedzieć 90 proc. posłom i senatorom, że odejdą i nie wrócą więcej do parlamentu.

Posiedzenie zapowiadało się dramatycznie. Zdawało się bowiem, że ludzie, którzy nie mają nic do stracenia, przeciwstawiają się gwałtownie. Wydawało się niektórym, że samobójcy z klubu BB dokonają samsonowego czynu.

Jeszcze w kuluarach sejmowych łudzono się, że dadzą wyraz niezadowoleniu, odbywało się bowiem tak zwane płakanie w kamizelkę, ale każdy z tych posłów i senatorów pamiętał, że jest tworem i wymysłem swego prezesa, że ze strony opozycji usłyszeć może conajwyżej szydercze uwagi z „Dziadów": „I my nie znajmy litości", że płacz ich nie odezwie się żadnem echem w społeczeństwie, że niektórzy z nich mogą zostać odprawieni z kwitkami tak, jak ta służąca u Zapolskiej i otrzymać świadectwo służbowe: „Stojał przy głosowaniu i nie był pyskaty" (stojała pod bramą i była pyskata).

Pogoda sprzyjała aktowi samobójczemu. Wył wiatr jesienny. Monotonnym głosem odczytał ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, poseł Podoski, a brzmiało to jak nabożeństwo żałobne za dusze posłów i senatorów, zebranych na posiedzeniu.

Nie było innej rady, jak przyjąć „entuzjastycznie" projekt samobójczy. Wahający się spoglądali jeden na drugiego, szukali pierwszego rycerza, który odważy się głośno i ostro wystąpić przeciwko projektowi. Znalazłaby się wówczas dość pokaźna grupa, którahy poszła w jego ślady. Każdemu jednak widać było miłe życie doczesne.

TAKTYKA LEWICY.

Tenże sam p. Regnis podaje również pewne interesujące szczegóły zakulisowe:

— W pierwszych chwilach po 1 maja wydawało się nawet, że zadzierzga się nić między lewą opozycją a pewnemi czynnikami. Snuto nadzieje i łudzono się, że jest ktoś, który stępi ostrze ordynacji wyborczej. Nadzieje te odebrano w ciągu ostatnich dni. Ale złudzenia te tłuc się będą prawdopodobnie jeszcze długi czas w kuluarach sejmowych i wpłyną być może na taktykę lewicy w czasie komisji konstytucyjnej nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

264 milj. Pożyczki Inwestycyjnej

Min. Zawadzki oświadcza, że nienaruszalność waluty będzie utrzymana

W ub. poniedziałek odbyła się w Ministerstwie skarbu konferencja, na której p. minister skarbu dr. **Władysław Zawadzki** zapoznał przedstawicieli prasy z wynikami nowej pożyczki inwestycyjnej.

ILE SUBSKRYBOWANO?

Pan minister stwierdził, że według dotychczasowych obliczeń ogólna **kwota subskrybowana wyniosła 264 milj. 31 tys. zł., w czem 188.401.350 zł. zdeklarowano w gotowiźnie, a 75 milj. 629.650 zł. pokryto obligacjami 6%** Pożyczki Narodowej. Suma ta ulegnie prawdopodobnie nieznacznemu zwiększeniu po nadejściu pozostałych sprawozdań. Ostateczne dane zostaną w ciągu najbliższych tygodni zebrane i odpowiednio statystycznie przepracowane.

KTO NAJWIĘCEJ?

Ale już na zasadzie obecnych obliczeń stwierdzić można **przemożny udział w subskrypcji pracowników. Wybitny również udział w subskrypcji wziął handel, na trzecie wreszcie miejsce wybijają się osoby, które w statystyce urzędowej figurować będą jako „różni", a więc drobni kapitaliści i** ciułacze, którzy uważali lokatę w obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności.

O ile chodzi o udział terytorjalny, **to pierwsze miejsce zajmuje Warszawa** (31,6%), **następnie województwo śląskie (6%), Łódzkie (4.3%), poznańskie (3.8%), krakowskie i lwowskie (3.5%). Napływ subskrybentów był w wielu miejscach bardzo znaczny:** np. **Warszawa zadeklarowała sumę, wynoszącą prawie 90% subskrypcji Pożyczki Narodowej, Nowogródek — ponad 70%, Wilno prawie 66% itd.**

AKCJA SUBSKRYPCYJNA.

Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw państwowych subskrybowali u swoich płatników. Pozatem akcja odbywała się za pośrednictwem placówek, podległych organizacyjnie syndykatom. Na czele syndykatów w ogólnym udziale kwotowym stoi syndykat banków prywatnych, który objął 20.1% całej subskrypcji syndykackiej. Drugie miejsce zajmuje syndykat Banku Gospodarstwa Krajowego (14.1% całej subskrypcji), dalej Związek Kas Komunalnych z warszawskim (11.2% całej subskrypcji) i lwowskim (6.3%) na czele.

Po raz pierwszy jako zorganizowany **syndykat w akcji subskrypcyjnej papierów państwowych wziął udział syndykat spółdzielczy**, rozporządzający gęstą siecią placówek i zdał należycie swój egzamin sprawności, osiągając około 10.000.000 zł. W ten sposób banki i inne instytucje kredytu krótkoterminowego spełniły całkowicie zadanie, które im było w całokształcie akcji wyznaczone.

CO BĘDZIE Z NADWYŻKĄ?

Zgodnie z zapowiedzą nadwyżka zostanie **w drodze repartycji zwrócona subskrybentom.** Repartycja obejmie dwie grupy subskrybentów. Pierwsza grupa to instytucje o charakterze publiczno - prawnym, których wolne kapitały zostaną zużytkowane na cele analogiczne lub zbliżone do inwestycyjnych i tem samem na równi z niemi przyczynią się do wzmożenia tętna życia gospodarczego w Polsce.

Drugą grupę stanowią pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy 150 zł. miesięcznie. **Pozostawiona zostaje tej grupie pracowników decyzja w terminie do dnia 15 czerwca rb.** już to utrzymania deklaracji, już to wycofania złożonej deklaracji i wycofania zapłaconych rat i obligacji Pożyczki Narodowej.

STAŁOŚĆ ZŁOTEGO.

P. minister dr. Zawadzki podkreślił, **że wyniki pożyczki dają mu możność stwierdzenia przychylnego ustosunkowania się społeczeństwa** do podjętych przez rząd inwestycyj, które poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych posłużą bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienie dochodu społeczeństwa.

Pozwala to p. ministrowi ponadto na wysunięcie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo całej polityki gospodarczej rządu w tem i **walutowej, która nie zna załamań i wahań, konsekwentnie utrzymując nienaruszalność waluty naszej.**

Pan minister skarbu podkreśla z naciskiem, **że stałości złotego nie naruszyły i nie naruszą ani prądy i eksperymenty, z któremi spotykamy się w dziedzinie walutowej, ani nawet wstrząsy, które zachodziły lub ewentualnie zajśćby mogły w tej dziedzinie w szeregu innych państw, nieraz silniejszych od nas ekonomicznie. Dotychczasowa polityka walutowa będzie przez rząd w dalszym ciągu bezwzględnie kontynuowana**

PRZED WYBUCHEM WOJNY
WŁOSKO-ABISYNSKIEJ

RZYM, 4.6 (tel. wł.). Mnożą się oznaki, że zatarg włosko-abisyński *wchodzi w fazę coraz bardziej ostrą i że wybuch wojny na czarnym lądzie zbliża się z niepokojącą szybkością.*

Jeśli nazajutrz po decyzjach genewskich można było oczekiwać, że istnieją szanse pokojowego zlikwidowania sporu, to wydarzenia dni ostatnich wykazały zupełną bezpodstawność tych nadziei. Przygotowania wojenne Włoch wzmagają się z dniem każdym. Kilka dni temu nastąpiła mobilizacja trzech nowych dywizyj, dziś zaś nadchodzą już informacje o zarządzeniach które świadczą *o bezpośredniem niebezpieczeństwie wojny.*

Wczoraj na pokładzie dwu parowców pocztowych przybyły do Włoch żony i dzieci urzędników włoskich, stacjonowanych we włoskiej Somali i Erytrei. Dzienniki włoskie podkreślają że *ewakuacja rodzin urzędników włoskich do kraju pozostaje w związku ze spodziewanem niebawem rozpoczęciem działań wojennych we wschodniej Afryce.*

Na samem pograniczu Abisynji i kolonji włoskiej *leje się już zresztą krew.* W ostatnich dniach miało miejsce *szereg krwawych incydentów.* Uzbrojeni abisyńczycy zaatakowali posterunek żandarmerji tubylczej na granicy Erytrei. *30 tubylców poległo.* Tegoż dnia w Somali żołnierze włoscy dali ognia do uzbrojonych abisyńczyków, usiłujących przekroczyć linje włoskie. Abisyńczycy ponieśli duże straty.

Jednocześnie ze zbrojeniami materjalnemi trwają przygotowania moralne Włoch do kampanji afrykańskiej. Prasa przepełniona jest niezmiernie gwałtownemi atakami na Abisynję. Nowem źródłem dla tych ataków stało się ostatnie oświadczenie, złożone pewnemu dziennikarzowi duńskiemu przez cesarza Abisynji.

Wedle twierdzeń włoskich, cesarz miał oświadczyć, że *Abisynja pragnie uzyskać dostęp do morza*, którego, jak wiadomo, nie posiada. Co więcej cesarz miał oświadczyć, że *mocarstwa europejskie powinny zrezygnować ze swych interesów politycznych w Afryce.*

Ostatnio — dodał cesarz — półniepodległe ludy afrykańskie wzmacniają się za pośrednictwem nowoczesnych instytucyj, zdolnych zapewnić im całkowitą niezawisłość. Przystąpienie ich do Ligi Narodów w charakterze pełnoprawnych członków Ligi dałoby w rezultacie wzmocnienie pokoju i owocnej współpracy w Afryce.

To oświadczenie cesarza, jeśli jest autentyczne, świadczyłoby o pewnym swoistym imperjaliźmie abisyńskim, który operowałby hasłem: Afryka dla murzynów.

Dzienniki włoskie, atakując cesarza za jego oświadczenie piszą m. in.: że *zatarg Włoch z Abisynją, — to zatarg pomiędzy cywilizacją i barbarzyństwem, pomiędzy Europą i Afryką, pomiędzy siłami światowego postępu i krajem feudalnym, trawionym anarchją*, gdzie panują wrogie nastroje w stosunku do cywilizacji europejskiej.

Abisynja, która żąda dostępu do morza, nie otrzyma go drogą zwykłych rokowań, jak sobie tego życzy cesarz. Abisynja chce odepchnąć europejczyków od morza, sądząc, że ma wielką misję do spełnienia. Misja ta polegać ma na zajęciu naczelnego miejsca wśród narodów afrykańskich przeciw akcji cywilizacyjnej i kolonizacyjnej Europy.

Wojna z Włochami tedy ma być wstępem do szerszej akcji, która rozwinęłaby się na cały czarny kontynent która *obudziłaby wszystkie ludy Afryki od morza Śródziemnego aż do Kapsztadu, od oceanu Atlantyckiego aż po ocean Indyjski.*

Równolegle do kampanji antyabisyńskiej prowadzi prasa włoska także gwałtowną kampanję antyangielską, *oskarżając Anglję o popieranie Abisynji.*

Prasa wskazuje w szczególności na to, że Abisynja korzysta z poważnych dostaw wojskowych, idących przez angielską Somali. Gwałtowny ton prasy włoskiej świadczy, że ostatnie posunięcia dyplomacji brytyjskiej na terenie Genewy nietylko nie wpłynęły łagodząco na przebieg wypadków, ale przeciwnie *doprowadziły do wielkiego zadrażnienia i zaostrzenia sytuacji.*

Konkluzją, do której dochodzi prasa włoska, jest, że w tych warunkach *coraz mniej jest nadziei na możliwość pojednawczego załatwienia zatargu z Abisynją.*

PROGRAM RADJOWY

BOLESŁAW WOYTOWICZ GRA BACHA.

Dnia 6 bm. o godz. 18 nadaje rozgłośnia warszawska utwory J. S. Bacha, w tem niezwykle piękne chorały w opracowaniu Busoniego, które wykona pianista Bolesław Woytowicz.

M. MOKRZYCKA PRZED MIKROFONEM.

Dnia 6 bm. o godz. 19.35 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej śpiewaczka Marja Mokrzycka. Program obejmuje pieśni Schuberta, Schumanna, Lipskiego i Malinowskiego.

TRIO A-MOLL OP. 50 CZAJKOWSKIEGO.

Wykonają dnia 6 bm. o godz. 20: Mieczysław Fliederbaum (skrzypce), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepian).

ŚRODA 5 CZERWCA.

6.30 Audycja poranna. 7.30 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert sekstetu Stefana Rachonia. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.05 J. Brahms: Symfonja emoll op. 98 pod dyr. Hermana Abendrotha (płyty). 13.55 Cedułа giełdy zbożowo-towarowej. 14.00 Czajkowskiego V symfonja w wyk. Mengelberga z tow. ork. (płyty). 15.4? Chwilka społeczna. 15.45 Debussy: Sonata na skrzypce i fortepian w wyk. Alfreda Cortot i J. Thibaud (płyty). 16.00 „Wizyta w Ogrodzie Jordanowskim" transm. przeprowadzi red. Kazimiera Muszałówna. 16.30 „Ostatnie posiedzenie klubowe" odczyt wygł. Zofja Miszowska. 16.45 Chór harcerzy. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji" wygł. prof. Wacław Ruszkowski. 17.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków — pogad. Michała Kondrackiego—ilustrowana płytami. 17.30 „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych" — wygł. Jadwiga Puciata-Pawłowska. 18.00 Duety na 2 soprany w wyk. Zofji Temnickiej i Ireny Bardy. 18.15 Teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Dziady" Mickiewicza. 18.30 „Miłujące i szanujące przyrodę ojczystą dziecko, jako przyszły obywatel państwa" wygł. mjr. Bronisław Romaniszyn. 18.45 Fantazje na tematy z oper francuskich (płyty). 19.15 Pogadankę z cyklu „Ogrodnik śląski" wygł. Władysław Włosik. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Krótki recital wiolonczelowy w wyk. Dezyderjusza Danczowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Sonata skrzypcowa J. Paderewskiego. Wykonawcy: prof. J. Cetner—skrzypce i prof. Al. Brachocki—fortepian. 20.30 Bacha koncert Brandenburski nr. 2 (płyty). 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. J. Wolińskiego. 22.0? Koncert reklamowy. 22.15 Mała orkiestra PR pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05 Skrzynka francuska.

Z całej Polski

ODSZKODOWANIE DLA ORDONÓWNY

Pełnomocnik artystki Ordonówny adw. Beyflin wystąpił do sejmiku warszawskiego o wypłatę odszkodowania w wysokości 14.000 złotych za katastrofę samochodową artystki pod Łowiczem. Wobec uprawomocnienia się wyroku w tej sprawie artystka domaga się wypłacenia jej tej sumy. Gdyby sejmik warszawski zwlekał z wypłatą Ordonówna zwróci się do województwa warszawskiego z wnioskiem o wstawienie funduszów na odszkodowanie do tegorocznego budżetu Sejmiku. Procedura taka przewidziana jest nowemi przepisami o finansach komunalnych.

SKŁAD GWOŹDZI W ŻOŁĄDKU

Po raz już piąty poddany został operacji w Łodzi „fakir", niejaki Józef Juraszek, popisujący się w różnych cyrkach wędrownych, jako połykacz szkła, gwoździ i t.p.

Ostatnio na jednym z seansów Juraszek ciężko zaniemógł i z tego powodu zaszła konieczność natychmiastowego przeprowadzenia operacji.

W żołądku „fakira" ujawniono: 360 gr. szkła, 270 agrafek, 211 gwoździ i 110 szpilek... Operacja się udała. Chory czuje się dobrze i wkrótce znów zabierze się do połykania szpilek, gwoździ i odłamków szkła.

Jasny promień w kopalni

Pan Jan Ramzia i jego dwaj koledzy, pracujący w kotłowni kopalni „Modrzejów" w Niwce pod Sosnowcem, a których fotografje podajemy poniżej nabyli do spółki ćwiartkę losu Nr. 143170.



Na los ten w IV-ej klasie 32-ej Loterji Państwowej padło 50.000 zł. Trzej koledzy nie zrezygnowali z dalszych możliwości i nabyli los do I-ej klasy 33-ej Lotrji, która prócz zwykłych szans daje jeszcze możliwości wygrania w bezpłatnem ciągnieniu gwiazdkowem. Ciągnienie I-ej klasy już 19 b.m.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga częśc powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

28) ———

I Stefan, przypominając sobie to wszystko, cierpiał nadludzkie katusze, zatracając do reszty wiarę w dotrzymanie umowy przez Billa Monktona. W dużym stopniu przyczyniło się ku temu zwątpienie i rozpacz starego Childsa, czemu tak łatwo uległ optymizm młodego inżyniera.

I aczkolwiek w szczegółach różne, lecz zbiegające się w jednym ośrodku, któremu na imię Beznadzieja, bezlitośnie dręczące uczucia przewalały się przez serce tych dwóch nieszczęśliwych ludzi, ojca i narzeczonego ofiary potwornej, nieludzkiej zbrodni. Ronicki nie miał odwagi pocieszać chorego, zrujnowanego tym strasznym ciosem ojca, bowiem nie wierzył w to wszystko, co mógłby powiedzieć. Trwali więc obaj w bolesnej, aż do szaleństwa ciszy, choć myśli ich i uczucia owijały się dokoła jednego, wspólnego problemu.

Jednakże stary Childs, który choć zdawał się być w stanie ostatecznej depresji ducha, widocznie, wbrew swoim poprzednim słowom, uczepił się rąbka nadziei, jaką na wstępie wskrzesił w nim Ronicki, gdyż podnosząc niespokojne spojrzenie na swego gościa, zapytał niepewnym głosem:

— Stef... czy jest choć odrobina prawdy w tem wszystkiem, co powiedziałeś?... Czy to możliwe?..

Te słowa w jednej chwili wytrąciły Stefana ze stanu dotychczasowej apatji, wywołanej przemożnym wpływem sugestji. Nieśmiała nadzieja, jaka teraz zadrgała w słowach ojca Anity, wyzwoliła drzemiącą gdzieś głęboko w podświadomości wiarę w samego siebie, a zatem w pomyślne przeprowadzenie do końca tej okrutnej tranzakcji.

— Tak jest, — odparł bez chwili wahania. — Miss Anita dziś jeszcze wróci do domu Udało mi się niezbicie stwierdzić mejsce jej chwilowego pobytu i wejść w kontakt ze zbrodniarzami. Za godzinę uiszczę okup i przywiozę Anitę.

Słowa jego tchnęły tak głęboką pewnością (istotną czy dobrze udaną), że stary Childs uwierzył w nie bez chwili wahania.

— Stef... mój kochany... dobry Stef.. — wyszeptał, ściskając dłoń Ronickiego, a duże, jak groch, łzy kapały na kołdrę.

Idź, Stef... idź... śpiesz się!.. — szeptał, trzęsąc się jak w febrze. — Podejmij potrzebną sumę... Oto klucze od biurka. Podpisane in blanco czeki znajdziesz w szufladzie... Spiesz się, mój chłopcze!

Ronicki na wylew czułości Childsa odwzajemnił się silnym uściskiem dłoni i wybiegł z sypialni. Nm jednak wyjął książeczkę czekową, zadzwonił po lekarza, któremu zalecił stałe czuwanie przy łóżku chorego.

W niespełna pół godziny później, ze stoma tysiącami dolarów w kieszeni, przechadzał się nerwowo po ruchliwej Washington Street, przed cukiernią Freda Simona, w niespokojnem oczekiwaniu na przybycie Billa Monktona.

— Między ósmą a dziewiątą... — powtarzał w myśli, spoglądając co chwila na zegarek, które go wskazówki zdawały się nie posuwać wcale naprzód. — Za kwadrans ósma — powiedział teraz prawie głośno, nie mogąc opanować, do najwyższych granic spotęgowanego zniecierpliwienia.

Jego nerwowy spacer, odbywany na przestrzeni stu metrów, tam i spowrotem, zwrócił uwagę siedzących przy oknie gości cukierni Simona. Poczęto go pilniej obserwować, w złośliwy sposób komentując jego nerwowe, pełne wyraźnego niepokoju, ruchy.

Jednakże rozgorączkowany Ronicki nie był w stanie tego zauważyć, bowiem jego spojrzenia ustawicznie przenosiły się z tarczy zegarka na wylot bocznej ulicy, skąd spodziewał się nadejścia Billa Monktona. Gdyby jednak choć trochę uwagi poświęcił dużym oknom cukierni Simona, niechybnie zauważyłby wytwornego jegomościa z krótko przyciętą bródką, w czarnych, rogowych okularach, który nieznacznie wychylony z poza okiennej framugi, obserwował go z niezwykłem zaciekawieniem.

Minuty niecierpliwego oczekiwania płynęły szybko, aczkolwiek Ronickiemu wydłużały się do rozmiarów całych godzin. Zegarek wskazywał już kwadrans po ósmej, a Bill się nie zjawiał. Chwilami Stefan postanawiał bezzwłocznie jechać na farmę Monktona, ale powstrzymywała go obawa przed ozminięciem się w drodze. W rzadkich momentach przypływu rozwagi pocieszał się tem, że jeszcze pora wyznaczonego spotkania nie minęła i Bill z całą pewnością zjawi się lada chwila.

(D. c. n.)

Społeczeństwo a wybory

Co oznaczają zmiany w projekcie ordynacji wyborczej

W „Kurjerze Warszawskim“ p. Jerzy Rogowicz zamieszcza szereg informacyj i uwag na temat tarć wewnętrznych w BB., które poprzedziły uchwalenie projektów ordynacyjnych.

„Sprawa nowej ordynacji wyborczej sejmowej — stwierdza autor — przeszła już przez pierwszą próbę w formie dyskusji na t. zw. połączonych grupach konstytucyjnych klubu B.B. Mimo, że środowisko było całkowicie jednolite, ujawnił się tam poważny w stosunku do pierwotnego projektu krytycyzm, który nie pozostał nawet bez wpływu na przebieg pracy nad projektem.

„Podstawą projektowanego systemu wyborczego, ogłoszonego dnia 7 maja, była wyłączność zgłaszania kandydatur przez kolegja specjalne, nazwane „zgromadzeniami okręgowemi“. Otóż przeciwko tej zasadzie skierowano w dyskusji, prowadzonej przez członków „grup konstytucyjnych“ najwięcej zarzutów. Można powiedzieć, iż ogólne nastawienie obradujących zwracało się przedewszystkiem przeciwko koncepcji tego pośrednictwa między obywatelem a posłem.

„Wynikiem takiego stanowiska „grup konstytucyjnych“ było wysunięcie propozycyj, aby, nie ruszając samych „zgromadzeń okręgowych“, umożliwić jednak obywatelom bezpośrednie zgłaszanie kandydatur poselskich.

„Projekt ten miał w „grupach“ poparcie szerokie; kwestją sporną była jedynie wysokość wymaganego do tego celu quantum podpisów, oscylująca w granicach od 500 aż do 5.000.

„W każdym razie, nawet w razie przyjęcia tej górnej, niebywale wysokiej granicy — umożliwione byłoby bezpośrednie wysunięcie przez silnie zorganizowaną grupę wyborców własnego, odpowiadającego jej kandydata. Jednocześnie zaś utrzymaną byłaby możliwość wytwarzania się tej nowej formy reprezentacji, jaką sobie (i społeczeństwu) po „zgromadzeniach okręgowych“ obiecują autorzy projektu z dnia 7 maja.

„Los tej, zmierzającej do zbliżenia Sejmu z wyborcą propozycji, jest nader pouczający. Postanowiono mianowicie, iż będzie ona przedstawiona do aprobaty premjerowi Sławkowi. I rzeczywiście, wicemarszałek Car, kierujący dyskusją „połączonych grup“ BB. z propozycją tą w asystencji posła Podoskiego zwrócił się do p. premjera.

„Fakt ten dowodzi najwymowniej, że owe „grupy“ BB. opowiedziały — zdecydowanie za tym właśnie wnioskiem. Gdyby było inaczej, gdyby miał on za sobą tylko mniejszość głosów w zespole członków BB — nie zaprzątanoby tą sprawą napewno uwagi p. prezesa ministrów.

„Tak więc można uważać za ustalone, że za swobodną inicjatywą obywatelską w stawianiu kandydatur opowiedziała się większość tego zespołu, jaki dla rozważania systemu wyborczego dobrano spośród klubu B.B.

„Stanowisko to nie zostało podzielone przez premjera, wpłynęło jednak na wysunięcie nowej koncepcji, którą traktuje się właśnie, jako pewne zadośćuczynienie owej tendencji swobodnego wystawiania kandydatur. Mianowicie postanowiono dopuścić swobodną inicjatywę obywatelską, ale nie w samem wystawianiu kandydatur, lecz, znowu pośrednio, w braniu udziału w ich wystawianiu przez „zgromadzenie okręgowe“, do którego każdych 500 wyborców mogłoby delegować jednego męża zaufania.

„Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że w ten sposób dano wyborcom pewien wpływ na kandydatury. Proste jednak uzmysłowienie sobie sytuacji praktycznej wykaże nam, że mniemanie takie jest iluzją. Przypuśćmy, że w okręgu będzie 200 członków „zgromadzenia“, wybieranych przez samorządy i związki zawodowe. Aby zaś zgłoszony tam kandydat stał się kandydatem do Sejmu, winien uzyskać w „zgromadzeniu jedną czwartą głosów.

„Dla przeprowadzenia jego nie wystarczy wszakże jedna czwarta tej liczby osób, z jakiej się składa „zgromadzenie“. Pamiętać bowiem trzeba, iż członkowie jego mający się opowiedzieć za pewną kandydaturą muszą być dodani do pierwotnej liczby członków „zgromadzenia“. Wysłać więc trzeba taką ilość nowych delegatów, którzyby stanowili jedną czwartą całego nowego składu „zgromadzenia“. Trzeba zatem wysłać nie jedną czwartą pierwotnego składu, lecz jedną trzecią.

„Do „zgromadzenia“ zatem, złożonego z 200 osób, należałoby jeszcze wysłać 67 delegatów, aby mogli stanowić oni jedną czwartą całości (200+67=267; 267 : 4=66 z ułamkiem, okrągło 67). W tym zaś celu trzebaby zebrać ni mniej ni więcej tylko 33.500 podpisów.

„Jasne dla każdego, kto nawet nie wgłębiał się nigdy w technikę wyborczą, że taki warunek równa się w praktyce niemożliwości.

„Dlatego też projekt wprowadzenia inicjatywy obywatelskiej za pośrednictwem „zgromadzeń okręgowych“ nie ma praktycznie żadnego znaczenia. Jest on tylko pozorem, mającym dawać złudzenie tam, gdzie nie chciano dać istoty rzeczy, ale, z drugiej strony, nie chciano też pokazać istoty rzeczy — wręcz przeciwnej.

„Takie tworzenie złudzenia jest wszakże niezwykle znamienne. Ma ono widocznie zaspakajać pewną psychiczną potrzebę opinji publicznej; potrzebą taką może być tylko jedno: chęć odczuwania przez opinję realnego wpływu na parlament. Zatem tylko taką potrzebę można próbować zaspokoić owo złudzenie.

„A próba zaspakajania jakiejś potrzeby wykazuje najdowodniej, że się uznaje jej istnienie“.



PO UTWORZENIU NOWEGO GABINETU WE FRANCJI
premjer Bouisson (w kapeluszu) udziela dziennikarzom wywiadu.

Z DNIA

„STOJAŁ PRZY GŁOSOWANIU“.

Feljetonista polityczny żydowskiego „Naszego Przeglądu“ p. Regnis w ten sposób opisuje posiedzenie klubu BB, na którem uchwalono projekt ordynacyj wyborczych:

— Po długich obradach grupy konstytucyjnej zwołano plenarne posiedzenie klubu BB. Od kilku miesięcy unikano kontaktu z całym zespołem. Prezes, pułkownik Sławek, nie zwoływał plenarnych posiedzeń, nie żegnał się odchodząc na stanowisko premjera. Zwołał klub, by ogłosić jego zgon, by zapowiedzieć 90 proc. posłom i senatorom, że odejdą i nie wrócą więcej do parlamentu.

Posiedzenie zapowiadało się dramatycznie. Zdawało się bowiem, że ludzie, którzy nie mają nic do stracenia, przeciwstawiają się gwałtownie. Wydawało się niektórym, że samobójcy z klubu BB dokonają samsonowego czynu.

Jeszcze w kuluarach sejmowych łudzono się, że dadzą wyraz niezadowolenia, odbywało się bowiem tak zwane płakanie w kamizelkę, ale każdy z tych posłów i senatorów pamiętał, że jest tworem i wymysłem swego prezesa, że ze strony opozycji usłyszeć może conajwyżej szydercze uwagi z „Dziadów“: „I my nie znajmy litości“, że płacz ich nie odezwie się żadnem echem w społeczeństwie, że niektórzy z nich mogą zostać odprawieni z kwitkami tak, jak ta służąca u Zapolskiej i otrzymać świadectwo służbowe: „Stojał przy głosowaniu i nie był pyskaty“ (stojała pod bramą i była pyskata).

Pogoda sprzyjała aktowi samobójczemu. Wył wiatr jesienny. Monotonnym głosem odczytał ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, poseł Podoski, a brzmiało to jak nabożeństwo żałobne za dusze posłów i senatorów, zebranych na posiedzeniu.

Nie było innej rady, jak przyjąć „entuzjastycznie“ projekt samobójczy. Wahający się spoglądali jeden na drugiego, szukali pierwszego rycerza, który odważy się głośno i ostro wystąpić przeciwko projektowi. Znalazłaby się wówczas dość pokaźna grupa, któraby poszła w jego ślady. Każdemu jednak widać było miłe życie doczesne.

TAKTYKA LEWICY.

Tenże sam p. Regnis podaje również pewne interesujące szczegóły zakulisowe:

— W pierwszych chwilach po 1 maja wydawało się nawet, że zadzierzga się nić między lewą opozycją a pewnemi czynnikami. Snuto nadzieje i łudzono się, że jest ktoś, który stępi ostrze ordynacji wyborczej. Nadzieje te odebrano w ciągu ostatnich dni. Ale złudzenia te tłuc się będą prawdopodobnie jeszcze długi czas w kuluarach sejmowych i wpłyną być może na taktykę lewicy w czasie komisji konstytucyjnej nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

264 milj. Pożyczki Inwestycyjnej

Min. Zawadzki oświadcza, że nienaruszalność waluty będzie utrzymana

W ub. poniedziałek odbyła się w Ministerstwie skarbu konferencja, na której p. minister skarbu dr. **Władysław Zawadzki** zapoznał przedstawicieli prasy z wynikami nowej pożyczki inwestycyjnej.

ILE SUBSKRYBOWANO?

Pan minister stwierdził, że według dotychczasowych obliczeń ogólna **kwota subskrybowana wyniosła 264 milj. 31 tys. zł., w czem 188.401.350 zł. zdeklarowano w gotowiźnie, a 75 milj. 629.650 zł. pokryto obligacjami 6%** Pożyczki Narodowej. Suma ta ulegnie prawdopodobnie nieznacznemu zwiększeniu po nadejściu pozostałych sprawozdań. Ostateczne dane zostaną w ciągu najbliższych tygodni zebrane i odpowiednio statystycznie przepracowane.

KTO NAJWIĘCEJ?

Ale już na zasadzie obecnych obliczeń stwierdzić można **przemożny udział w subskrypcji pracowników. Wybitny również udział w subskrypcji wziął handel, na trzecie wreszcie miejsce wybijają się osoby, które w statystyce urzędowej figurować będą jako „różni“, a więc drobni kapitaliści i** ciułacze, którzy uważali lokatę w obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności.

O ile chodzi o udział terytorjalny, **to pierwsze miejsce zajmuje Warszawa** (31.6%), **następnie województwo śląskie (6%), Łódzkie (4.3%), poznańskie (3.8%), krakowskie i lwowskie (3.5%). Napływ subskrybentów był w wielu miejscach bardzo znaczny: np. Warszawa zadeklarowała sumę, wynoszącą prawie 90% subskrypcji Pożyczki Narodowej, Nowogródek — ponad 70%, Wilno prawie 66% itd.**

AKCJA SUBSKRYPCYJNA.

Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw państwowych subskrybowali u swoich płatników. Pozatem akcja odbywała się za pośrednictwem placówek, podległych organizacyjnie syndykatom. Na czele syndykatów w ogólnym udziale kwótowym stoi syndykat banków prywatnych, który objął 20.1% całej subskrypcji syndykackiej. Drugie miejsce zajmuje syndykat Banku Gospodarstwa Krajowego (14.1% całej subskrypcji), dalej Związek Kas Komunalnych z warszawskim (11.2% całej subskrypcji) i lwowskim (6.3%) na czele.

Po raz pierwszy jako zorganizowany **syndykat w akcji subskrypcyjnej papierów państwowych wziął udział syndykat spółdzielczy**, rozporządzający gęstą siecią placówek i zdał należycie swój egzamin sprawności, osiągając około 10.000.000 zł. W ten sposób banki i inne instytucje kredytu krótkoterminowego spełniły całkowicie zadanie, które im było w całokształcie akcji wyznaczone.

CO BĘDZIE Z NADWYŻKĄ?

Zgodnie z zapowiedzą nadwyżka zostanie **w drodze repartycji zwrócona subskrybentom**. Repartycja obejmie dwie grupy subskrybentów. Pierwsza grupa to instytucje o charakterze publiczno - prawnym, których wolne kapitały zostaną zużytkowane na cele analogiczne lub zbliżone do inwestycyjnych i tem samem na równi z niemi przyczynią się do wzmożenia tętna życia gospodarczego w Polsce.

Drugą grupę stanowią pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy 150 zł. miesięcznie. **Pozostawiona zostaje tej grupie pracowników decyzja w terminie do dnia 15 czerwca rb.** już to utrzymania deklaracji, już to wycofania złożonej deklaracji i wycofania zapłaconych rat i obligacji Pożyczki Narodowej.

STAŁOŚĆ ZŁOTEGO.

P. minister dr. Zawadzki podkreślił, **że wyniki pożyczki dają mu możność stwierdzenia przychylnego ustosunkowania się społeczeństwa** do podjętych przez rząd inwestycyj, które poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych posłużą bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienie dochodu społeczeństwa.

Pozwala to p. ministrowi ponadto na wysunięcie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo całej polityki gospodarczej rządu w tem i **walutowej, która niezna załamań i wahań, konsekwentnie utrzymując nienaruszalność waluty naszej.**

Pan minister skarbu podkreśla z naciskiem, **że stałości złotego nie naruszyły i nie naruszą ani prądy i eksperymenty, z któremi spotykamy się w dziedzinie walutowej, ani nawet wstrząsy, które zachodziły lub ewentualnie zajśćby mogły w tej dziedzinie w szeregu innych państw, nieraz silniejszych od nas ekonomicznie. Dotychczasowa polityka walutowa będzie przez rząd w dalszym ciągu bezwzględnie kontynuowana.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Dom Katolicki w Pogoni

Każda organizacja. a szczególniej katolicka. aby istnieć i coraz bardziej się rozwijać. musi koniecznie i bezwarunkowo posiadać własny lokal, własne ognisko. w któremby się skupiało życie organizacyjne. Posiadanie własnego lokalu w znacznej mierze przyczynia się do zwiększenia ilości członków. przychylnych ruchowi religijnemu, zwiększa zainteresowanie się ogółu pracami prowadzonemi w łonie organizacji. wpływa dodatnio na członków. którzy mogą uczęszczać do własnej siedziby, by tam w gronie katolików pracować dla dobra kraju. Przez uczęszczanie do lokalu zwiększa się religijność i oświata. gdyż wspólne wykłady o treści religijnej, śpiewy. referaty i modlitwy. działają zbawiennie na stan duszy; ułatwia wzajemne komunikowanie sobie planów prac przedsięwziętych w łonie organiza uświadamia ogół członków o potrzebach i troskach organizacji itp.

Widzimy z powyższego, iż własny dom. skupiający w sobie całą akcję katolicką dla zrealizowania zamierzeń i poczynań jest nieodzownie potrzebny. Ta potrzeba jest nagląca. Dość długo myślano o tem na Pogoni, być może nawet za długo. Nie doceniano ważności tej sprawy. Dopiero na ostatniem zebraniu mężów katolickich w Pogoni dyskutowano obszernie nad realizacją projektu. wysuniętego przed kilku miesiącami i w części już zrealizowanego przez kilka osób. rozumiejących potrzebę stworzenia własnego siedliska dla akcyj katolickich na terenie Pogoni. Należy przyklasnąć temu. Mam nadzieję, iż teraz akcje katolickie ze wzmożoną siłą i energją wezmą się do pracy nad przeprowadzeniem tego szczytnego dzieła. a społeczeństwo zagłębiowskie, rozumiejąc potrzebę istnienia domu katolickiego, pospieszy z ofiarną pomocą. A więc do dzieła!

M. M.

Sosnowiec. dnia 2 czerwca 1935 roku.

Odpowiedź na oszczerstwo

Z Ząbkowic otrzymaliśmy, podpisane przez kilkaset osób, pismo następujące:

W związku z wydrukowanym paszkwilem w „Expresie Zagłębia“ z dnia 29 maja rb. na naszego czcigodnego i cieszącego się zaufaniem ks. Proboszcza, jaknajenergiczniej protestujemy przeciwko napaści Związku rezerwistów, podoficerów rezerwy i Towarzystwa „Dom ludowy“ w Ząbkowicach. Napaść ta jest nikczemnem oszczerstwem.

Potępiając z całą surowością podobnie nietaktowne wystąpienie i znając dokładnie przebieg sprawy, zapewniamy wszystkich. którzy czytali ten paszkwil, że postawione zarzuty w zupełności mijają się z prawdą.

Przy tej sposobności wyrażamy głębokie współczucie naszemu Kochanemu ks. Proboszczowi i oceniając Jego niezmordowaną pracę dla Kościoła i dla nas, oświadczamy, że bronić będziemy Jego czci, pozostając Mu zawsze wiernymi.

Jak to było w Bobrownikach?

Zarząd Akcji katolickiej w Bobrownikach nadesłał nam pismo następujące:

W „Kurjerze Zachodnim“ ukazał się artykuł p.t. „Jak to było w Bobrownikach“, pióra koła PMS. w Bobrownikach w którym sekretarzem jest p. Wiktor Bartos, miejscowy nauczyciel.

Pod adresem Akcji katolickiej napisano: Z inicjatywy koła PMS. w Bobrownikach zwołano organizacyjne zebranie wszystkich organizacyj miejscowych, z wyjątkiem Akcji katolickiej, która swego czasu odmówiła współpracy we wszystkich naszych poczynaniach“.

Ponieważ prawdopodobnie przez znaną osobistą niechęć do niektórych członków Akcji katolickiej pozwolił sobie sekretarz p. Bartos na osobistą wycieczkę pod adresem A. K. i to niezgodną z rzeczywistością. Zarząd parafjalnej A. K. postanowił zaprotokułować a jednocześnie ogłosić w prasie, co następuje:

Akcja katolicka istnieje w Bobrownikach od roku 1930. Przez cały ten czas ani jeden raz nie była zaproszona przez PMS. do jakiejkolwiek współpracy.

Członkowie zarządu P.A.K. w liczbie 12 osób jednogłośnie stwierdzają, że dopiero z powyższego artykułu dowiedzieli się, że istnieje w Bobrownikach koło P. M. S. oraz, że spoczywa ono w ręku samych nauczycieli, piastujących, jak stwierdza artykuł, godności prezesa, sekretarza i bibljotekarza. Nic też dziwnego. że bibljoteka PMS. ulokowana przez nich w klasie szkolnej. uważana jest przez ogół za bibljotekę szkolną dla dzieci.

To też nieprawdziwem jest twierdzenie p. Bartosa. że A. K. „odmówiła współpracy we wszystkich naszych poczynaniach„ skoro tych poczynań nie było.

A zresztą, jak żywotną jest działalność koła PMS. w Bobrownikach świadczy fakt, że zwołano zaledwie jedno zebranie organizacyjne i to na krótko przed uroczystością. Nic też dziwnego, że zorganizowany nieudolnie pochód wypadł z politowaniem. Ponieważ organizatorzy przewidywali skutek swej żywotnej działalności. wyprowadzili dla dekoracji pochodu dzieci szkolne, pomimo. że istnieje w tej sprawie okólnik M. W. R. i OP. Przemawiał podczas pochodu p. Bartos. który nie bacząc na to, że audytorjum stanowią przeważnie dzieci, zdobył się jedynie na atakowanie swoich osobistych przeciwników.

Jeśli p. Bartos chce się dowiedzieć. jak pracują jego koledzy na innych terenach w PMS. niechaj przeczyta artykuł „Jowisz z elementarzem“ zamieszczony na łamach „Kurjera Zachodniego“ z dnia 7 kwietnia b. r.

Analfabetów i w Bobrownikach nie brakuje. Niechaj w tym kierunku wytężą swoją energję działacze z PMS. w Bobrownikach, a z pewnością położą wielkie zasługi. Sianie niezgody niech zostawią ludziom, którzy na nic więcej zdobyć się nie potrafią.

Z UŚMIECHEM.

Beludżystan

Ziemia się trzęsie, szaleją żywioły,
Ludzie, jak piszą, konają gromadnie,
Gdzie było życie, teraz są popioły,
Kto żyw dziś jeszcze, może jutro padnie,
Żywioł jest straszny, potężny i gniewny,
Człowiek drży w strachu, bo życia niepewny.

U nas, że się tam czegoś nie osiąga,
I że jest ciężkio to żywota brzemię,
Wnet się przeklina i na kraj urąga,
Że mamy taką bardzo biedną ziemię.
Że tyle pracy w każdym chleba kęsie.
Biedna bo biedna, ale się nie trzęsie.

Fig nam nie rodzi, cytryn, pomarańczy,
Lew nie zaryczy, ni słoń drzew nie łamie,
Struś na bezkresnych piaskach nie zatańczy,
Cudnym mirażem na słońcu nie kłamie,
Ani wulkanów grzmotem nie przestrasza
Cicha, łagodna, droga ziemia nasza.

Ko—Stek

Hasła P.C.K.

KAŻDY POWINIEN WIEDZIEĆ ŻE...

Polski Czerwony Krzyż organizuje pogotowie społecznej samoobrony w razie wojny lub klęsk żywiołowych;

Polski Czerwony Krzyż tworzy męskie i żeńskie drużyny ratownicze, które niosą pierwszą pomoc ofiarom gazów bojowych;

Polski Czerwony Krzyż gromadzi sprzęt ratowniczy, namioty, kolumny dezynfekcyjne - kąpielowe, punkty sanitarno-odżywcze, samochody, samoloty sanitarne i t.p.

Zapisanie się na członka PCK. — to obowiązek społeczny — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża?

W każdym mieście wojewódzkim są Okręgi PCK., w każdem mieście powiatowem są Oddziały PCK., w każdej większej miejscowości są Koła PCK.

—xx—

Pierwsze posiedzenie MAGISTRATU DĄBROWY

Onegdaj wieczorem odbyły się posiedzenia dwóch zarządów miejskich w Dąbrowie.

Najpierw odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Trzęsimiecha pożegnalne posiedzenie dotychczasowego zarządu miasta, a następnie zebrał się nowy zarząd, tj. pp. ławnicy, wybrani na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Nowy zarząd rozpatrywał porządek obrad Rady miejskiej. oraz omówiono kilka spraw bieżących.

O żłóbkach dla niemowląt

mówiono w Izbie przemysłowo-handlowej

W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie komisji polityki socjalnej Izby przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa Izby E. Gruszczyńskiego. Przedmiotem obrad był projekt rozporządzenia wykonawczego ministra pracy i opieki społecznej do ustawy z dnia 2.VII.1924 r. w przedmiocie *ochrony pracy kobiet i młodocianych*, dotyczącego żłóbków dla niemowląt przy zakładach przemysłowych, zatrudniających powyżej 100 kobiet.

Powyższy projekt przewiduje wprowadzenie zmian w stosunku do rozporządzenia z roku 1927. którego *wykonanie natrafiało w praktyce na trudności*, przedewszystkiem ze względu na ograniczone możliwości finansowe przemysłu. Obecny projekt przewiduje możliwość *prowadzenia żłóbków fabrycznych w dogodniejszej formie lotnych stacyj opieki*. Stacja taka winnaby posiadać lekarza, przyjmującego dwa razy w tygodniu, lotną opiekę pielęgniarek po domach i ewentualnie kuchnię mleczną przy gabinecie lekarza.

Po szczegółowej dyskusji komisja, stwierdzając ciężkie położenie przemysłu, wypowiadała się *za urządzeniem żłobków raczej w formie wyżej omówionych stacyj lotnych*, wysuwając w związku z tem wniosek wprowadzenia do omawianego rozporządzenia przepisu. który pozwalałby przedsiębiorstwom wybrać jedną lub drugą formę żłobka. zależnie od możliwości finansowych danego zakładu przemysłowego, nie ograniczając możności wyboru ściśle określonemi okolicznościami.

Ponadto komisja uchwaliła szereg poprawek do poszczególnych paragrafów projektu, między innemi *komisja zaproponowała ustalenie granicy wieku niemowląt*, mogących korzystać ze żłobka, na 15 miesięcy i określenie stosunku cyfrowego pielęgniarek do niemowląt w żłóbku na 1 do 15 (rozporządzenie z 1927 r. stosunek ten ustala na 1 do 30). Komisja wypowiedziała się dalej za powierzeniem opieki lekarskiej w żłóbkach Ubezpieczalniom społecznym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Środa

Dziś Bonifacego
Jutro Norberta
Wschód słońca 3 m. 35.
Zachód „ 19 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

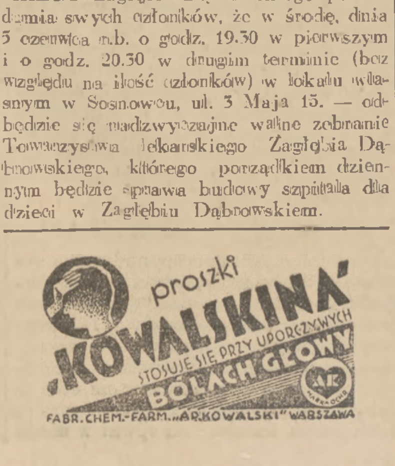
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“
EDEN: „O czem śnią dziewczęta“.
PALACE: „Ahaswer“.
MOMUS: 1 „Pojedynek ze śmiercią“. — II „Poco pracować“.

—xx—

× ZARZĄD TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO Zagłębia Dąbrowskiego powiadamia swych członków, że w środę, dnia 5 czerwca r.b. o godz. 19.30 w pierwszym i o godz. 20.30 w drugim terminie (bez względu na ilość członków) w lokalu własnym w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15. — odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, którego porządkiem dziennym będzie sprawa budowy szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem.



Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 5 b.m. o godz. 8 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w sali klubu na Saturnie komedję muzyczną p.t. „KSIĘŻNICZKA NA DRABINIE“. Przedstawienie zakupione zostało przez L.O.P.P.

W czwartek dnia 6 b.m. o godz. 8.30 teatr miejski w Sosnowcu gra komedję muzyczną p.t. „KSIĘŻNICZKA NA DRABINIE“. Ceny miejsc: cały parter 95 gr. i cały amfiteatr 25. Przedsprzedarz biletów w firmie p. Czechowskiego.

—xx—

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ** w Sosnowcu odbędzie się dziś, dnia 5 czerwca 1935 r. o godz. 17, w lokalu Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Prezydenta Mościckiego.

× **KOMUNIKAT RODZINY REZERWISTÓW.** Do członków(iń) i sympatyków (czek) Rodziny rezerwistów Koło Sosnowiec-Środula! Prosimy o zgłaszanie, wraz ze swemi rodzinami, udziału w wycieczce do Krakowa do grobu ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą 2.50 zł. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie dnia 19 bm. Zapisy przyjmuje się każdego dnia w godz. 17—19. w lokalu Kuźnicy BBWR. Huta Katarzyna, ul. Staszica 33, do dnia 8 bm. Definitywne dane co do wycieczki będą ogłoszone w prasie przed odjazdem. **Zarząd.**

× **ZEBRANIE OZPR. KOŁA „SOSNOWIEC-ŚRODULA“.** Zarząd Koła zawiadamia członków, że dnia 5 czerwca r.b. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym. szkoła powsz. nr. 10. odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LIPIEC. Zgodnie z przepisami łowieckiemi obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa Śląskiego), w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele-samice i cielęta sarny-kozły (w województwach Poznańskiem i Pomorskiem). sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi. rysie. żbiki. kuny leśne (tumaki). norki borsuki, wiewiórki. zające-szaraki. zające bielaki, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury, jarząbki. pardwy. bażanty-koguty bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice słonki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), czarne bociany, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dropie. dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie. drozdy. kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok). żubry. bobry, kozice oraz świstaki.

Wstrząsająca tragedja górnika

Na chwilę przed uratowaniem poniósł śmierć

W nocy, z poniedziałku na wtorek, na jednym z bieda-szybików w pobliżu stacji Zagórze został zasypany, a następnie **poniósł śmierć w niezwykłych okolicznościach pracujący w szybiku bezrobotny Antoni Czopik, lat 40, zamieszkały przy ul. Okrzei 64** w Dąbrowie.

Otóż, o godz. 3 w nocy, kiedy Czopik **znajdował się na dnie głębokiego około 10 mtr. szybiku**, nagle szybik uległ zarabowaniu. Znajdujący się w pobliżu robotnicy pospieszyli na ratunek, niewiele jednak mogli zrobić z braku narzędzi, a przedewszystkiem drzewa, potrzebnego do obudowy szybiku. Wobec tego **zawiadomiono o wypadku kopalnię Mortimer**, skąd wkrótce przybyła drużyna ratownicza.

Kiedy miano rozpocząć odkopywanie szybiku, nagle **usłyszano wydobywające się z dołu jęki zasypanego**, co świadczyło, że Czopik żyje, a ponieważ cały teren przedstawia jedno wielkie wyrobisko, zdawano sobie doskonale sprawę, że **jeżeli się rozpocznie pracę od powierzchni**, to wprawdzie będzie można dotrzeć do zasypanego lecz skutek nacisku masy ziemi, zostanie on uduszony, to też przystąpiono do kopania obok drugiego szybiku, aby tą drogą **dostać się do zasypanego**. Po kilkugodzinnej wytężonej pracy **dotarto wreszcie do nieszczęśliwego**, przyczem stwierdzono, iż spadające podczas rabowania się szybiku **drzewo utworzyło nad głową Czopika jakby okop**, co uratowało go od niechybnej śmierci. Znaleziono go w pozycji stojącej, a ponieważ był on **niesłychanie wyczerpany**, przeto dano mu najpierw kropli na wzmocnienie, na nie trochę posiłku, poczem rozpoczęto **dalszą akcję ratowniczą**, celem wydostania zasypanego. Widocznie podczas rabowania się szybiku **Czopik musiał doznać silnego potłuczenia**, gdyż często jęczał z bólu, a nawet tracił przytomność, to też drużyna ratownicza z **olbrzymią energją i poświęceniem pracowała, aby jaknajprędzej uwolnić** nieszczęśliwego z tego grobu.

Kiedy po kilku godzinach robota posunęła się już znacznie naprzód i Czopik miał jeszcze tylko nogi zasypane, **nagle nastąpił nowy rabunek** i cała masa ziemi z góry runęła na nieszczęśliwego, zasypując go powtórnie.

Wywołało to na drużynie ratowniczej wstrząsające wrażenie, lecz nie **osłabiło akcji ratowniczej**, przeciwnie górnicy z tem większą zaciekłością **rzucili się na ratunek nieszczęśliwego**. Niestety, wszelka pomoc okazała się beznadziejna, kiedy bowiem odkopano o godz. 2 w nocy, a więc prawie po upływie doby, od chwili pierwszego rabunku, Czopika, **był on już nieżywy**.

Zwłoki przewieziono **do kostnicy kopalnianej**, przyczem okazało się, iż Czopik doznał **złamania nogi i silnych obrażeń całego ciała**, a śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia.

Wypadek ten wywołał z uwagi na towarzyszące mu okoliczności **ogromne wrażenie nawet wśród zahartowanych** i często patrzących śmierci w oczy górników.

Posiedzenie

RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE

W piątek, dn. 7 bm. ogodz. o 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, według następującego porządku obrad: wybór komisyj: finansowo-budżetowej, spraw ogólnych, opieki społecznej i statutowo - regulaminowej. Zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w Funduszu Pracy, w kwocie 100 tys. zł. na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Upoważnienie Magistratu do podjęcia w Polskim Banku Komunalnym kwoty 33 tysięcy zł. jako ekwiwalentu za podatek od ładunków kolejowych. Na posiedzeniu nie będzie dokonany wybór Prezydenta miasta, gdyż sprawę tę odłożono do czasu otrzymania instrukcji z województwa.

——xx——

x PODWYŻSZENIE PŁAC. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, od dłuższego czasu istniał zatarg na tle płac robotników zatrudnionych przy regulacji Przemszy. Robotnicy, zatrudnieni na terenie woj. Śląskiego otrzymywali na dniówkę 3 zł. 60 gr., natomiast robotnicy z Zagłębia 2 zł. 60 gr. Obecnie, jak się dowiadujemy, płace zostały unormowane. Mianowicie płaca za dniówkę wynosić będzie dla wszystkich robotników 3 zł. 30 gr. Przy pracy akordowej obowiązuje 25% podwyżka. W sprawie unormowania płac na prośbę robotników jeździł do dyrektora Funduszu Pracy b. ministra Dołanowskiego **poseł Konieczko.**

Z pierwszej wspólnej wystawy

szkół zawodowych w Sosnowcu

Wczoraj omówiliśmy część wystawy szkół zawodowych w Sosnowcu, zorganizowanej w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiem. Zanim omówimy, w najbliższym numerze dalsze działy tej wystawy, dziś poświęcimy nieco uwagi **Szkole Gospodarczej Żeńskiej im. gener. J. hr. Zamoyskiej T-wa Szkół Średnich.** Szkoła ta w ramach wspólnej wystawy zgrupowała swoje eksponaty we własnym lokalu szkolnym, ze względu bowiem na rodzaj tych eksponatów, trudno je było przenieść do lokalu Seminarjum.

Wystawa Szkoły Gospodarczej obejmuje następujące działy: **kulinarny, bieliźniarski i krawieczyznę.** W dziale kulinarnym zasługują na uwagę apetyczny i artystycznie udekorowany bufet, obficie zaopatrzony dział przetworów owocowych i warzywnych, świadczące o wysokim poziomie nauki gospodarstwa domowego. Bardzo ciekawy i godny uwagi **jest dział racjonalnego odżywiania, gdzie za pomocą tablic i porcyj procentowo wykazano z czego powinno się składać pożywienie człowieka pod względem jakościowym i ilościowym.** Uwzględnione są pokarmy dostarczające białka, tłuszczu, węglowodanów, soli mineralnych i witamin. Odpowiednie porcje dają możność zorjentowania się **w wartości kalorycznej niektórych produktów odżywczych.** Praktyczne zastosowanie powyższych wskazówek widzimy w dziale „racjonalne pożywienie człowieka **w ciągu jednego dnia**". Pięknie nakryte stoły obrusami z samodziału lnianego, ozdobionego ręcznym haftem przez uczenice, z zastawą do kolacji i czarnej kawy, uczą jak **ważnym czynnikiem jest staranne i ładne podanie potraw.** Nawet niewdzięczny dział porządków domowych znalazł pomieszczenie na wystawie.

Skolei przechodzimy na dział bieliźniarski — są to prace uczenic kursu I. obejmujące **bieliznę dziecinną, damską, męską i pościelową.** Roboty wykonane starannie, z materjałów nieluksusowych, ozdobione skromnie ale gustownie **obrazują całokształt podstawowych wiadomości**, jakie powinna wnieść do domu każda z młodych gosposiń. **Ostatnia sala mieści prace kursu II.** Na pierwszy plan wybijają się reperacje, łatanie artystyczne cerowanie, czyszczenie plam i przerabianie starej garderoby. Uzupełnieniem tego jest **dział krawieczyzny**, obejmujący garderobę dziecinną i damską, skromne sukienki i bluski. Pozatem widzimy ładnie wykonane **roboty szydełkowe**, na krosnach i na drutach, serwetki i poduszki, które tak mile ozdabiają wnętrze każdego domu. Całość wystawy stwierdza jak **ważną placówką naukową jest szkoła gospodarcza na terenie Sosnowca**, ile korzyści wynieść z niej mogą uczenice po dwuletnim kursie, ile pracy i starania wkłada grono nauczycielskie tej szkoły, jak wielkie zasługi ma **ks. kan. Raczyński**, który nie szczędzi trudu, żeby utrzymać szkołę w tak trudnych warunkach.

Mistrz rzemieślniczy

Potrzebna jest 3 letnia praktyka

Związek izb rzemieślniczych zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu w maju r.b., prosząc o wyjaśnienie, czy **do lat praktyki zawodowej**, niezbędnej do dopuszczenia do egzaminu mistrzowskiego, zalicza się zarówno lata praktyki w charakterze czeladnika, jak też i lata samodzielnej pracy w danym zawodzie.

Z wyjaśnień nadesłanych przez ministerstwo przemysłu i handlu związkowi izb rzemieślniczych wynika, że **przy dopuszczaniu do egzaminu mistrzowskiego należy ściśle stosować się do postanowień ustawy przemysłowej**, a więc wymagać 3-letniej praktyki czeladniczej. Dowód 3-letniej samodzielnej pracy w danym zawodzie może być w pewnych okolicznościach uwzględniony przy udzielaniu zezwolenia, t. zw. dyspensy, na prowadzenie rzemiosła.

Ministerstwo przemysłu i handlu **stwierdza niedopuszczalność dowolnego tłumaczenia** wyraźnych postanowień ustawy przemysłowej, a takiem dowolnem interpretowaniem byłoby uznanie samoistnej pracy rzemieślniczej na podstawie karty rzemieślniczej za pracę czeladniczą.

Posiadacze kart rzemieślniczych, nie będący czeladkami, mogą być dopuszczeni do egzaminu mistrzowskiego jedynie **po przedłożeniu zaświadczenia władzy przemysłowej pierwszej instancji (starostwo)** o samoistnem, nieprzerwanem wykonywaniu rzemiosła w przeciągu conajmniej 6-ciu lat i odpowiedniego dowodu wykształcenia.

Ponadto ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że **3-letnia praktyka u mistrza po ukończeniu nauki, ale bez egzaminu czeladniczego, nie jest równoznaczna z 3-letnią praktyką czeladniczą**, odbytą po złożeniu egzaminu czeladniczego. Jedynie w warunkach swobodnej oceny uzdolnienia zawodowego przy wydawaniu karty rzemieślniczej, władza przemysłowa może uznać, że **3-letnia praca pomocnika, nie będącego czeladnikiem,** jest wystarczającym dowodem, wymaganym przez prawo przemysłowe. Nie znaczy to jednak, aby pracę w charakterze pomocnika można było uważać za równoznaczne z pracą czeladnika.

Z wyjaśnień tych wynika, że do składania egzaminu mistrzowskiego mają jedynie prawo ci rzemieślnicy, którzy przez trzy lata pracowali jako czeladnicy i posiadają dyplom czeladniczy danego zawodu.

Tajemnica skrzynki żelaznej

w Brynicy pod Czeladzią

Wczoraj dwaj nieletni chłopcy w Czeladzi, którzy łódką wybrali się na przejażdżkę, dokonali ciekadego odkrycia. Dzięki temu, że woda była wyjątkowo czysta jeden z chłopców dostrzegł na dnie dużą skrzynkę żelazną, informując o swem odkryciu kolegę. Chłopcy paleni ciekawością rozebrali się i wspólnemi siłami wydobyli z dna duży i ciężki około metrowej długości kufer metalowy, wewnątrz którego znajdowało się kilka blaszanych skarbonek z napisem w języku żydowskim. Wyłowioną skrzynię oddano policji, która prowadzi **śledztwo, celem wyjaśnienia tajemnicy wy**łowionej skrzynki. Istnieje przypuszczenie, że skrzynka, zawierająca oszczędności, padła łupem włamywaczy, którzy opróżnili ją z pieniędzy, porzucając niepotrzebny ciężar w rzece.

Automatyzacja telefonów

W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Władze pocztowo-telegraficzne przystąpiły do robót około automatyzacji telefonów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Roboty potrwają blisko rok, a koszty automatyzacji wyniosą około 3 milj. zł.

——xx——

Tydzień P.C.K.

W CZELADZI

W Czeladzi trwa tydzień PCK. W ub. sobotę popisywały się drużyny PCK. Miasto zaalarmowane zostało głosem syreny, o ataku gazowym, wkrótce rozlegiy się odgłosy silnych wybuchów bomb, z których gaz zasłonił gęstą chmurą całą górną część ulicy Reymonta. Na miejsce przybyły 3 drużyny ratownicze PCK. Czeladź, jedna z Saturna i odkażająca kop. Saturn pod kier. p. Guzyba. Równocześnie zjawiła się straż ogniowa i oddział harcerzy, biorących udział w ratownictwie. Teren zagazowany odgrodzono tablicami ostrzegawczemi, na miasto wyruszyły patrole w maskach i ubraniach przeciwiperytowych, a drużyny ratowały zagazowanych przy udziale straży i harcerzy. Zapalony, sztuczny dom, namioty harcerskie uszczelnione świetnie maskowały pole bitwy, wywołując u zebranych tłumów wrażenie prawdziwego ataku. Próba udała się świetnie, wywołując podziw gości-delegatów pow. zarządu PCK. Kierownictwo spoczywało w rękach p. Koprzywy.

——xx——

Zawarcie umowy

Z PRACOWNIKAMI STOLARSKIMI.

Trwający od dłuższego czasu zatarg z pracownikami stolarskimi Zagłębia Dąbrowskiego został wczoraj ostatecznie zlikwidowany.

Podczas wczorajszej konferencji, pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego z udziałem przedstawicieli cechów chrześcjańskich i żydowskich miast Zagłębia oraz robotników zawarto umowę regulującą warunki płacy i pracy.

Umowa ta obowiązywać ma do dnia 1 czerwca 1936 roku z jednomiesięcznem wymówieniem.

——xx——

Z koła opiekunów

W STRZEMIESZYCACH.

Dnia 30 maja rb. na Kazimierzu w lokalu hufca strzemieszyckiego odbyło się zebranie Koła opiekunów drużyn. Na zebraniu został wygłoszony referat p. kierownika Szeleźnika, nad którym rozwinęła się żywa dyskusja. W dyskusji zabrał głos inż. Wł. Górka, który zaznaczył, że to o czem na zebraniach opiekunów mówimy i co już postanowiliśmy, ukaże się w najbliższym czasie w specjalnie wydanej książce. Książkę tę wyda ZHP, a opracowuje ją oddział warszawski.

W dalszym ciągu mówiono o Zlocie w Spale. Zastanawiano się nad dalszą pomocą drużynom spalskim, m. in. postanowiono zorganizować w dniu 16 bm. dzień harcerza, na program którego złożyłyby się w trzech ośrodkach harcerskich referaty, sprzedaż nalepek, wielka zabawa parkowa z pokazami obozowania. Następnie postanowiono zająć się pieczołowicie drużynami nie jadącemi do Spały, aby mogły odbyć obozy letnie.

Sprawozdanie z walnego zjazdu w Gdyni referował inż. Wł. Górka— przewodniczący Koła opiekunów.

Opiekunowie zgłosili również swój udział wraz z członkami KPH w biegu harcerskim hufca, który odbędzie **się 9 bm.**

JAKI BĘDZIE CZERWIEC?

Po śnieżnym wstępie, jakim uraczył nas maj, przyszły brzydkie, deszczowe pogody i każdy promień, tak rzadko ukazującego się słońca, witany jest z nieklamaną radością.

Teraz już maj się skończył i jeśli wierzyć przepowiedniom, miesiąc czerwiec wynagrodzi straty i obdarzy nas słońcem pod dostatkiem.

Do słońca tęsknimy wszyscy, a zwłaszcza piękne panie, radeby na plażach zaznać odpoczynku i napawać się rozkosznemi promieniami słońca.

Nie trzeba ani przez chwilę obawiać się szkodliwego wpływu słońca na cerę, jeśli naturalnie wzorem lat ubiegłych, nieodłącznym towarzyszem pań będzie subtelny Krem Cazimi Metamorphosa. Krem ten stoi na straży tworzenia się piegów, wspaniale konserwuje cerę.

A więc bez obawy „z kremem Cazimi twarzą do słońca" niech będzie hasłem tegorocznego czerwca i następnych, słonecznych miesięcy. 3362

——xx——

Pomnik m. Piłsudskiego
W ZĄBKOWICACH

Otrzymaliśmy następujący komunikat: W celu utrwalenia wiekopomnej pamięci Wielkiego Wodza Narodu, Wskrzesiciela Polski I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego, Towarzystwo Dom ludowy w Ząbkowicach zainicjowało budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik stanie w parku Domu ludowego w Ząbkowicach. W celu utworzenia Komitetu budowy pomnika, dziś, w środę o godz. 7 wieczorem, w Domu ludow. w Ząbkowicach odbędzie się zebranie organizacyjne. Na zebranie to zostały zaproszone wszystkie organizacje społeczne, istniejące na terenie Ząbkowic, przedstawiciele wielkiego przemysłu oraz przedstawiciele kupiectwa Miejscowe społeczeństwo odnosi się do projektu budowy pomnika z całą życzliwością.

W ub. poniedziałek w kinie Domu ludowego w Ząbkowicach został bezpłatnie wyświetlony film z uroczystości pogrzebowych, śp. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Film był wyświetlany od godziny 4 do 6 wieczorem dla młodzieży szkolnej, zaś od 6 do 10 wieczorem dla dorosłych. Historyczny film ten oglądało kilka tysięcy osób.

——xx——

Podejrzani o zabójstwo
ZATRZYMANI W SOSNOWCU.

Onegdaj zostali zatrzymani przez policję w Sosnowcu Walenty Czyż i Walenty Biały ze wsi Jaworznik, gminy Żarki jako podejrzani o dokonanie zabójstwa i kradzieży we wsi Tomaszowice, pow. Zawierciańskiego.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji policji w Zawierciu.

Zatrzymani zostali również mieszkańcy Sosnowca: Bogusław Weliński (Małł 2) i Janina Wlazło (Florjańska 11) jako podejrzani o współudział w dokonaniu kradzieży biżuterji na szkodę Swajda w Katowicach. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji policji śląskiej.

——xx——

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj na ul. Okrzei w Dąbrowie znaleziono jakiegoś robotnika, wijącego się z bólu. Ponieważ obok leżały dwie buteleczki z esencji octowej, domyślono się, że jest to zamach samobójczy i o wypadku zawiadomiono policję, która przewiozła desperata do szpitala powiatowego w Będzinie. Jak się okazało, jest to 37-letni robotnik z Flory, Bolesław Kaczocha, zamieszkały w Łagiszy. Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

× **POŻAR.** Wskutek wadliwej budowy komina zapalił się onegdaj dom mieszkalny Józefa Pokrywki w Łośniu. Dom spłonął doszczętnie; straty wynoszą około 2000 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SPRAWA BANKU ZAGŁĘBIA.

Sprawa Banku Zagłębia przedłuża się i przypuszczalnie przeciągnie się do końca miesiąca. Wczorajszy dzień upłynął sądowi na załatwianiu szeregu formalności, jak okazywaniu oskarżonym dokumentów, ksiąg itp, co zabrało — naturalnie — dużo czasu.

Ponieważ biegły inż. Helman z Częstochowy nie mógł oszacować wartości placu osk. Wieczorka, gdyż — jak oświadczył — nie zna miejscowych stosunków, sąd, na wniosek prokuratora, postanowił wezwać na rozprawę inż. Włodzimierza Karczewskiego z Saturna. Następnie sąd udzielił biegłym 7 dni czasu, ażeby mogli zapoznać się dokładnie z materjałem dowodowym (księgami buchalteryjnemi banku) celem wydania orzeczenia. Będą o zeznawać w środę t. j. 12 bm.

Nastrój wśród bezrobotnych coraz gorętszy
Ekscesy elementu destrukcyjnego

Od kilku dni bezrobotni znów zbierają się gromadnie przed Magistratami miast Zagłębia, domagając się **coraz energiczniej jakiejkolwiek pracy.**

W związku z tem trzeba zaznaczyć, iż nastrój wśród bezrobotnych **staje się coraz gorętszy** i widać wśród głodnych mas coraz większe wzburzenie. Czemu trudno się dziwić, kiedy **bowiem w okresie zimowym nie szczędzono obiecanek, podając olbrzymie sumy, które zostaną wyasygnowane na roboty publiczne,** celem zatrudnienia bezrobotnych, obecnie o robotach tych nic nie słychać. Normalnie roboty publiczne rozpoczynały się w kwietniu, tymczasem mamy już czerwiec i ani z Funduszu Pracy, ani z pożyczki inwestycyjnej **żadnych dotychczas robót nie podjęto.**

Magistraty robią wszelkie wysiłki, aby **przyjść z pomocą bezrobotnym** i mimo braku funduszy w każdem z miast Zagłębia pracuje już po kilkuset bezrobotnych, lecz jest to niewystarczające, to też zarówno Magistraty, jak i władze administracyjne **alarmują władze nadzorcze,** co jednakże nie odnosi skutku. Trzeba pamiętać, iż prócz konieczności zatrudnienia bezrobotnych, wchodzi tu również w grę sprawa spokoju i bezpieczeństwa publicznego, gdyż **bezrobotni wykorzystywani są przez elementy destrukcyjne, podburzające rzesze bezrobotnych** do różnych wystąpień i ekscesów.

Wczoraj np. przed Magistratem Będzina zebrało się kilkaset bezrobotnych, celowo tam sprowadzonych przez podżegaczy, przyczem kilku wyrostków zachowywało się bardzo agresywnie i prowokacyjnie wobec policji. Kiedy wyłoniona delegacja wróciła z Magistratu, **policja kazała się zebranym rozejść.** Wtedy spośród tłumu posypał się na policję grad kamieni, wobec czego tłum został rozpędzony.

Jest rzeczą zrozumiałą, **że spokój musi być utrzymany** i wszelkie ekscesy bezwzględnie likwidowane, jednak że leży w ogólnym interesie, aby usunąć niepożądane napięcie, nurtujące wśród bezrobotnych, a najskuteczniejszym ku temu środkiem jest rozpoczęcie robót, co aby jaknajprędzej nastąpiło.

POWTÓRNY POŻAR
W PAŁACU WE WŁODOWICACH

Jak już donosiliśmy, onegdajszej nocy wybuchł groźny pożar w pałacu p. Wł. Filipeckiego we Włodowicach.

Pożar wybuchł w niezwykłych okolicznościach i z trudem został zlokalizowany przez okoliczne straże. Szkody byłyby o wiele mniejsze, jak już podkreślaliśmy, gdyby w porę zawiadomiono o pożarze straż miejską z Zawiercia. Niestety, tego nie uczyniono.

Charakterystycznem jest, że tego samego dnia popołudniu w pałacu wybuchł powtórnie pożar. Gdy sytuacja była już beznadziejna, zdecydowano się około godz. 10 wiecz. wezwać miejską straż pożarną z Zawiercia, która z trudem ugasiła pożar. Pałac jednakże spłonął i pozostały tylko zgliszcza.

Strawiony przez groźny żywioł pałac przedstawiał wielką wartość zabytkową.

Jak przypuszczają, pożar powstał wskutek podpalenia.

Władze policyjne i strażackie prowadzą energiczne dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wyjaśnienia w sprawach podatkowych

Ministerstwo skarbu wyjaśniło ostatnio, że władza skarbowa ma prawo bezpośrednio wystąpić do właściwego sądu z wnioskiem **o wyznaczenie zastępcy prawnego dla płatnika,** którego sam nie ustanowił, w tych przypadkach, gdy współdziałanie płatnika jest konieczne. Koszty postępowania sądowego ponosi skarb państwa, ponieważ występuje tu jako strona, na rzecz której dokonywa się czynności. Od opłat sądowych skarb państwa jest wolny.

Jednocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, że **udzielanie osobom trzecim informacyj** o wysokości obrotów i dochodów płatników, stanie ich zaległości w podatkach i t. d., **stanowi naruszenie tajemnicy urzędowej.** Informacyj tych można udzielać **tylko za zgodą zainteresowanych płatników.**

Ministerstwo skarbu zwraca też uwagę że urząd skarbowy nie zawiadamia płatnika **o terminie przesłuchania świadka lub biegłego pod przysięgą.** Zawiadomienie takie wysyła właściwy sąd grodzki bezpośrednio płatnikowi.

Płatnik ma prawo być obecnym podczas przesłuchania świadka lub biegłego powołanego nietylko na jego wniosek, lecz także wezwanego z urzędu.

Przedstawiciel władzy skarbowej oraz płatnik **mają prawo zadawać biegłemu i świadkowi dodatkowe pytania,** które nie zostały objęte pismem skierowanem do sądu, lecz wyłoniły się dopiero w toku przesłuchania.

W myśl tych wyjaśnień ministerstwa skarbu **władza skarbowa obowiązana jest udzielić uzasadnienia wymiaru na piśmie** także w przypadku gdy płatnik nie uiści należnej opłaty stemplowej od podania. Nieuiszczoną opłatę należy ściągnąć w trybie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych. Uzasadnienie wymiaru jest wolne od opłaty stemplowej. Natomiast **odpisy protokułów,** zawierających zeznania świadków i opinje biegłych mają być udzielane tylko **po uiszczeniu opłaty stemplowej,** o którą należy przedtem płatnika wezwać.

Dyrektor Izby skarbowej **ma prawo umarzać koszty egzekucyjne do wysokości 1.000 złotych,** a naczelnik urzędu skarbowego do 25 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego w każdym podatku.

Jak wyjaśnia ministerstwo skarbu w odwołaniu od orzeczenia urzędu skarbowego, płatnik **nie może żądać wezwania go na posiedzenie komisji odwoławczej** w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów, jeżeli tego żądania **nie wysunął w pierwszem odwołaniu,** lub nie było ono poparte uiszczeniem należnej opłaty. **Płatnik nie może także podnosić zarzutów, których nie przytoczył** w pierwszem odwołaniu, ani też składać nowych dowodów, chyba że te zarzuty i dowody wypływają z nowych ustaleń zawartych w orzeczeniu urzędu na odwołanie.

Wreszcie **odpowiedzi na skargi** wnoszone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego od orzeczeń komisji odwoławczej oraz od orzeczeń i postanowień wydanych w ostatniej instancji przez Izbę skarbową, przedkładają bezpośrednio Trybunałowi **przewodniczący kom. odwoławczej, względnie Izba skarbowa**

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. W czasie od 1 maja rb. wykupiono na terenie całej Polski ogółem 580.237 świadectw przemysłowych na bieżący rok podatkowy, w tem 186.052 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 370.394 świadectw na przedsiębiorstwa handlowe.

OFIARY

na szpital dziecięcy do dyspozycji Tow. Lekarskiego:

Stefan Laskowski zł. 2.
Czesław Blicharski zł. 3

KRONIKA OLKUSZA

× **CZY TO WYPADA?** Ludność katolicka Olkusza ze zdziwieniem spogląda od roku na wystawę pewnego zakładu fotograficznego żydowskiego, na której widnieją liczne zdjęcia dzieci, które przystąpiły do pierwszej komunji św. Można mieć różne zdania w kwestji żydowskiej, można być za lub przeciw bojkotowi żydów, ale prowadzić dzieci po komunji św. ze świecami i obrazkami w ręku do zakładu żydowskiego, to naprawdę nie wypada.

× **NOWA LINJA AUTOBUSOWA.** Pomiędzy Olkuszem i Słomnikami (miechowskie) zaprowadzona została linja autobusowa via Pieskowa Skała — Ojców i Skała. Podróż trwa 2 godz. 20 m. Odjazd z Olkusza: 11.00, 18.00, przyjazd do Olkusza: 9.20 i 17.00. Autobusy mają połączenia z pociągami i autobusami, kursującemi na linji Miechów — Sosnowiec i ze Skały do Krakowa.

× **SAMOWOLNA EKSMISJA BIURA SPRZEDAŻY PARCEL.** Onegdaj popoł. w nieobecności prowadzącego biuro sprzedaży parcel, Wajsa, przy ul. Augustjańskiej 15, gospodarz domu, Noga, wraz z żoną wtargnęli do biura i usunęli wszystkie przedmioty na podwórko. W biurze oprócz biurka i krzesełek, było łóżko i całe urządzenie mieszkania, w którem zainstalował się Wajs.

Na interwencję Wajsa, policja oddała mieszkanie spowrotem Wajsowi.

Samowolna eksmisja spowodowana została przez Nogów niepłaceniem czynszu, wynajętego pod biuro. Na gospodarzy sporządzono protokół.

× **ZMIANA NA POCZCIE W WOLBROMIU.** Odwołuje się wprowadzenie jednorazowych godzin urzędowych w służbie zewnętrznej od godz. 8 do godz. 15 we wszystkich działach służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej agencji pocztowo - telegraficznej Wolbrom 2. W agencji tej obowiązują dotychczasowe godziny urzędowe od 8 do 12 i od 15 do 18.

× **W AWANTURZE O GĘSI.** Do szpitala olkuskiego przywieziono onegdaj Władysława Czerwińskiego z Małoszyc, gm. Żarnowiec, pobitego bardzo niebezpiecznie motykami i kijami przez sąsiadów: Jakóba Kunę i jego synów w awanturze o gęsi. Jak orzekli lekarze, Czerwiński ma uszkodzoną podstawę czaszki i stan jego jest groźny.

Port rzeczny w Płocku

Od szeregu lat prowadzone są w Płocku prace przy budowie portu wiślanego. Roboty posunęły się tak dalece naprzód, że już w roku bież. będzie możliwe oddanie pewnej części portu do użytku. Otwarcie portu rzecznego na Wiśle w Płocku nastąpi w sierpniu b.r. Wykończenie i oddanie do użytku portu rzecznego w Płocku będzie miało duże znaczenie dla naszego przemysłu włókienniczego, ześrodkowanego w okręgu łódzkim ze względu na możność skierowania pewnych transportów na drogę wodną. Przewóz towaru z Płocka do Łodzi lub odwrotnie dokonywany będzie za pośrednictwem kolei żelaznej, dopiero stamtąd towar przewożony będzie drogą wodną

„CZUWAJ" dodatek harcerski

„ROLA OPIEKUNA W DRUŻYNIE"

Referat wygłoszony na zebraniu Koła opiekunów drużyn przy hufcu strzemieszyckim w Kazimierzu.

Statut oddziału ZHP w § 34 powiada, że Koła P. H. powstają w celu moralnej i materjalnej opieki nad drużynami, oraz w celu jednania opinji dla ruchu harcerskiego. Znając cel istnienia, statut i regulaminy, nietrudno o drogę do realizacji zadania, jakie spada na zarząd, a w pierwszym rzędzie na opiekuna drużyny. Nie starczy jednak znajomość statutu i regulaminu ZHP jeśli chodzi o opiekę moralną. Należy także poświęcić trochę czasu na poznanie psychiki poszczególnych druhów, ich warunków życiowych, oraz środowiska, w którem żyją. W roztaczaniu opieki moralnej winien opiekun stać się przyjacielem harcerza, a znajdzie zawsze dość okazji, by okazać zrozumienie w pełnieniu swych obowiązków.

Opiekun bierze żywy udział w życiu drużyny. Serdecznym więc będzie na zbiórkach drużyny, uprzejmy w świetlicy, czem zyska sobie serca druhów. Jawienie się jego przy ognisku nie będzie aktem samozaparcia, lecz dowodem troski o stan drużyny. Kupno munduru czy sprzętu nie będzie w drużynie świętem ku uczczeniu rzekomych zasług opiekuna, bo przecież spełnił on tylko jeden ze swych obowiązków. Wyjeżdżającemu na kurs druhowi nie powie opiekun, ile to zabiegów trzeba było poczynić, by go tam wysłać, ale żegnając się z nim wspomni, że drużyna wiele sobie obiecuje po jego powrocie. Opiekun nie pozostawi drużyny samej sobie, gdy ta znajdować się będzie w obozie, lecz dołoży starań, by, jeśli już nie będzie mógł z nią spędzić tego czasu, to conajmniej przeprowadzi wizytację obozu, a jawiąc się tam pamiętać będzie, że druhowie mimo miłej rozrywki, jakiej tam doznawać będą, o domu nie zapomnieli. Opiekun nie pominie nigdy okazji, by dać dowód, jak bardzo leży mu na sercu moralny stan drużyny. Obowiązek opieki materjalnej, zniewoli go do inicjatywy w szukaniu pieniędzy. Jednał więc będzie nowych członków KPH, organizował będzie różne imprezy, poczyni starania o uzyskanie subwencji itd. Nie spocznie aż drużyna jego dobrze prezentować się będzie nazewnątrz. Druh w porządnym mundurze to propaganda harcerstwa. Danie druhowi munduru, to zniewolenie go do obrony godności tego stroju. Opiekun zaopatrzy drużynę w odpowiedni sprzęt, który też zostanie umiejętnie wykorzystany. Gospodarując rozsądnie funduszami, pamiętać musi o wydatku na koszta kursów harcerskich, obozów letnich, czy zimowych, o placeniu świetlicy, prenumeraty pism itp.

O jednym jeszcze obowiązku opiekun nie może zapomnieć, a to o jednaniu opinji dla ruchu harcerskiego. Szeregi harcerskie wzrosną, zwiększy się zasięg działalności ZHP, ideały harcerskie wnikną w społeczeństwo i to stanie się bezapelacyjnie lepszem, jeśli zjednamy dla tego ruchu opinję. Wykłady, odczyty, wystawy harcerskie, pokazy z życia harcerskiego, z zawodów harcerskich oraz prasa (czasopisma), to środki propagandy harcerstwa. Opiekun winien sobie uprzytomnić i ten moment, że młodzieży polskiej znajduje się blisko 6 miljonów w szkołach powszechnych i średnich, a zorganizowanej w harcerstwie zaledwie około 200 tysięcy. Rola opiekuna jest naprawdę ciężką i trudną, ale w pracy tej winny mu przyświecać hasła: Bóg i Ojczyzna, oraz świadomość, że pełni zaszczytny obowiązek formowania charakterów obywateli Państwa.

Szeleźnik
kier. szkoły powsz. w Niemcach

Uwadze kom. drużyn

W Żegiestowie Zdroju, na t. zw. „Łopacie Polskiej", położonej przepięknie nad Popradem istnieje możliwość urządzenia większego obozu harcerskiego, przyczem zarząd uzdrowiska może udzielić pewnej pomocy.

Po wyczerpujące informacje należy zwracać się pod adresem: Redaktor Wł. Kawecki, Żegiestów Zdrój, Dom **Zdrojowy, pokój 27.**

Odrobinę szczęścia spalskiego...

Zielone Świątki na Basiuli

Już podzielono na drużyny III hufiec spalski. Już wiadomo, że wodzami sześciu drużyn „zlotkowych" są dhowie: **phm. Z. Ziembiński, phm. R. Korek, Zb. Słaby, G. Szpajdel, A. Łaszczyk i F. Woźniak**, a 18 zastępów z Sosnowca, Będzina, Grodźca i Wojkowic, ćwiczą się pod okiem instruktorów w technice harcerskiej przed zawodami na Zlocie. Grzebali się drużynowi i zastępowi w izbach i na licznych wycieczkach. Zaklinali się na odprawach, że: „chłopcy są przygotowani ekspedite", lecz niedowierzający hufcowy „posłuchał, poniuchał, ramionami poruchał" i oświadczył: „Trzeba zrobić generalną próbę przedspalską!" I zapadła rezolucja. **W Zielone Świątki sosnowiecka zgraja spalskich „obijaczy" i ich godni kompani z okolic odbędą zlot hufca na „Basiuli" koło Ząbkowic.**

W sobotę 8 bm. pomaszerują gołonogie kompanje, przez rodzinny Gołonóg i dalej, w ząbkowickie lasy. Inni wyjadą pociągiem z Sosnowca o g. 16.30. Lecz wszyscy muszą o g. 18.30 stanąć do apelu przy maszcie zlotowym i zgłosić swą obecność obożnemu. Z uwagi na konieczność utrzymania jednokierunkowych zainteresowań, **komenda ograniczyła udział w zlocie wyłącznie dla spalczyków**, raźnie zabraniając uczestniczenia w obozowaniu chłopcom nie wybierającym się na lipcowe arcyharce. Program zlotu napięty jest ściśle na ramach spalskich i dlatego nietylko bieg harcerski i ćwiczenia skautowej techniki ujęte zostały odpowiedniemi instrukcjami, ale **drobne szczegóły w pełnieniu służby, wykonywaniu prac dla całości obozu, całe tempo dwudniowych zajęć, ma być sprawdzianem poziomu reprezentacji naszych środowisk w przyszłem wszechpolskiem, a nawet międzynarodowem „Jamboree".** Nawet kucharza nie wolno „wkitować" do kuchni innego! bo kwestja gotowania jest zagadnieniem równie godnem wcześniejszej oceny, jak zakładanie telefonów polowych, budowa pontonów, ratowanie tonących itp.

Komendant zlotu phm L. Ziółek wespół z zastępcą phm R. Korkiem i kwatermistrzem St. Żydaczewskim, korzystając z uprzejmie udzielonego zezwolenia na obozowanie w lasach na „Basiuli" **przez dyrekcję T-wa „Saturn"**, w ubiegłą niedzielę przeprowadzili wywiad terenowy na miejscu i dzięki życzliwości dla harcerstwa wśród miejscowego społeczeństwa, do zrealizowania programu zlotowego **potrzeba jeno... pogody.**

W pierwszy dzień świąt spalczycy pomaszerują do kościoła ząbkowickiego, następnie zastępy wprzęgną się w kierat pracy, drobiazgowo opracowany przez komendę. **Poniedziałek przejdzie pod znakiem nieco odprężonej atmosfery**, wśród zaprawy zbiorowej, w śpiewie, pokazach i na przyjęciu gości, dla których obóz otwarty zostanie w dniu 10 bm. o godz. 8.30. Reprezentacyjnej ognisko harcerskie, z popisami, **humorem harcerskim** i mocą niespodzianek, do dziś zazdrośnie konspirowanych przez drużyny, odbędzie się w niedzielę o godz. 20.

Skauci ze wszystkich prawie krajów

zapowiadają przybycie na Zlot

Organizacje skautowe, które wysyłają swoje delegacje na Zlot, zapowiadają organizowanie w swoich obozach herbatek, przyjęć itp. z udziałem swoich ambasadorów względnie posłów w Polsce oraz przedstawicieli harcerstwa. W dniu 14 lipca przypada święto narodowe Francji, to też w tym dniu odbędzie się szczególnie uroczysty obchód w obozie skautów francuskich.

Jak już donosiliśmy, spodziewany jest przyjazd na nasz Zlot 1.300 skautów czechosłowackich, 600 skautów węgierskich i wielu innych delegacyj skautowych.

Nasz komisarz zagraniczny rozesłał w imieniu druha przewodniczącego Związku trzydzieści zaproszeń dla przewodniczących organizacyj w Europie, Ameryce i Australji.

Komisarz międzynarodowy interpelowany jest przez niektóre wysyłające na Zlot organizacje skautowe w sprawie nabożeństw w obozie zlotowym dla wyznań niekatolickich. Niewątpliwie nabożeństwa takie zostaną zorganizowane.

W związku z tak licznem przybyciem delegacji czeskiej i węgierskiej wydany został specjalny afisz zlotowy na te kraje z napisami w językach czeskim i węgierskim.

Twórca skautingu

PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Przewodniczący Związku harcerstwa polskiego wojewoda dr. Michał Grażyński zaprosił na tegoroczny jubileuszowy Zlot harcerstwa w Spale twórcę skautingu i naczelnego skauta świata lorda Baden Powella.

Lord Baden Powell wyrażał już niejednokrotnie chęć odwiedzenia harcerzy polskich. Prawdopodobnie tym razem naczelny skaut świata przybędzie do Polski tembardziej, że bezpośrednio po zlocie w Spale przypada termin międzynarodowego zlotu starszych skautów w Szwecji, na który lord Baden Powell zapowiedział już swe przybycie.

KRONIKA HARCERSKA

PO ZDROWIE I HART!... W ubiegłą niedzielę drużyny odbyły szereg wycieczek. Błędów, Okradzionów, Skałka — oto szlaki, kędy słychać było gwar biwaków harcerzy będzińskich, sosnowieckich i dąbrowskich.

Z ŻYCIA STARSZYCH HARCERZY. Ostatnio zakończyło pierwszy etap swych prac harcerskie PW Koła starszoharcerskiego w Dąbrowie. Po koncentracji 5 i 12 maja, w której PW wzięło udział, wszystkim członkom drużyny przyznano I stop. PW, a satysfakcję komendy i członków PW stanowią pochlebne słowa, jakie rzucił o harcerskiem przysposobieniu wojskowem p. por. Nowakowski, kmdt. drużyn PW.

HARCERSKI KLUB SPORTOWY. W każdy piątek na boisku 1 Z. (obok „Ogniska" w Dąbrowie) odbywają się treningi członków HKS. Początek o godz. 15.30.

BACZNOŚĆ ŻEGLARZE! Kurs żeglarski chorągwiany rozpoczyna się 1 lipca i trwa do 10 lipca. Szlak wodny kursu: Koniecpol — Pilica — Spała — Pilica.

ODPRAWA W „DWUDZIESTCE". Dnia 14 bm. w gimnazjum W. Łukasińskiego w Dąbrowie odbędzie się odprawa drużynowych hufca dąbrowskiego. Odprawa ta będzie ostatnią przed wakacjami i Zlotem spalskim. Początek o godz. 18.30.

SZYBOWNICY PRZY PRACY. Harcerskie Koło szybowcowe w Dąbrowie wysłało ostatnio jednego ze swych członków na instruktorski kurs szybownictwa w Goleszowie. Koło zbudowało duży model szybowca, wkładając weń dużo pracy i zapału.

Na kurs szybowcowy do Goleszowa wyjechało z hufca strzemieszyckiego 4 harcerzy: trzech na kat. A i jeden na kategorję B.

Koło szybowcowe w Niemcach zamierza w dalszym ciągu wysyłać grupy harcerzy na kurs szybownictwa, aby mieć instruktorów szybownictwa harcerzy. W czerwcu już będą odbywać się loty na zakupionym przez K. Sz. w Niemcach szybowcu. Loty te będą się odbywały z góry Jasińskiej w Strzemieszycach.

WYCIECZKA. Gromada zuchowa „Leśnych ludzi" w Kazimierzu wybrała się na wycieczkę do Sosnowca, uważając, że nietylko ta uczy. Zobaczyli gmach Magistratu, dowiedzieli się poco „taki" Magistrat istnieje, dziwili się wielu budowlom, a następnie byli w kinie na obrazie „Chłopcy z placu broni".

MIĘDZYNARODOWE OBOZY SKAUTEK. W lecie rb. harcerki polskie zostały zaproszone zagranicę na szereg obozów. W lipcu odbędzie się międzynarodowy Zlot starszych skautek w Belgji, w sierpniu zaś harcerki będą mogły pojechać do Rumunji i Szwajcarji. Z zaproszenia do Norwegji nasze harcerki nie będą mogły skorzystać, gdyż w tym czasie odbędzie się jubileuszowy Zlot harcerstwa polskiego w Spale.

HARCERSKIE OBOZY PRACY. W dniu 7 bm. upływa ostateczny termin przyjęć do harcerskich ochotniczych drużyn robotniczych w Rudołtowicach i Malince (ośrodek pracy w Spale już zapełniony). Wszyscy harcerze, którzy pragną być przyjęci do drużyn robotniczych winni niezwłocznie nadesłać do komendy chorągwi harcerzy, Sosnowiec, Wawel 13, podania, podając: nazwisko i imię, **adres, wiek**, stopień harc., zawód, **świadectwo lekarskie** o zdolności do pracy fizycznej. Podanie winno być potwierdzone przez rodziców, jak **również** zaopiniowane przez przełożonego harcerskiego

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sekcja kajakowa
PRZY L. M. I K.

Z inicjatywy Ligi morskiej i kolonjalnej została zorganizowana sekcja kajakowa przy L.M. i K. W dniu 22 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie kajakowców przy udziale około 20 osób, na którem wybrano Zarząd, a w dniu 1 bm. nowowybrany zarząd na posiedzeniu swem ukonstytuował się i podzielił pracę pomiędzy poszczególnych członków. Na przewodniczącego wybrano **p. Nowackiego**, na wiceprzewodniczącego i zarazem skarbnika **p. Dąbrowskiego**, na sekretarza **p. Chaberko, kierownikiem technicznych** i zarazem referentem propagandowym został **p. Zakolski**, zaś jako zastępców: w dziale technicznym powołano p. **Dłubakowskiego**, w dziale propagandy **p. Fiodorównę**.

Na zebraniu tem omówiono wytyczne programowe nowopowstałej sekcji. Tak więc naczelnem zadaniem sekcji jest: 1) zrzeszyć wszystkich kajakowców (posiadających i nieposiadających kajaki); 2) podjąć walkę o regulację Przemszy; 3) urządzić przystań na Przemszy; 4) organizować wycieczki, kursy wiosłowania i t.p. dla wszystkich zwolenników sportu kajakowego.

Prócz tego sekcja ma na celu stałą i ścisłą współpracę z L.MK. w kierunku realizacji i jej zadań.

Już w dniu dzisiejszym sekcja organizuje ogólne zebranie kajakowców celem przyjęcia regulaminu, który poprzednio opracowany, został już zatwierdzony przez władze LMK. Na zebraniu tem zostanie również ustalona lista członków sekcji. Zatem kajakowcy uwaga: dzisiaj o godz. 19 w lokalu LMK. Sosnowiec, gmach Sądu okręgowego, zebranie! Niechże nikogo z Was nie braknie.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż staraniem p. Dąbrowskiego w parku przy Sądzie okręgowym została urządzona przystań sekcji, tamże również można przechowywać prywatne kajaki, przyczem zostaną wydane legitymacje, uprawniające do przejścia przez park sądowy do przystani dla członków sekcji. Sekcja posiada już w chwili obecnej jeden kajak, a w dniach najbliższych otrzyma drugi, zaofiarowany przez sosnowiecką wytwórnię kajaków.

——xx——

Brygada — Victoria 2:2

Niedzielny mecz piłkarski Brygada — Viktoria o mistrzostwo podokręgu częstochowskiego, rozegrany na boisku miejskiem w Częstochowie, zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Kraków - Berlin

W niedzielę dn. 9 bm. odbędą się na boisku „Cracovii" międzynarodowe zawody piłkarskie reprezentacyj Berlina i Krakowa. Na mecz ten wyjeżdża z Katowic popularny pociąg. Wyjazd z Katowic o godz. 7.10.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych

W Chorzowie odbyły się zawody lekkoatletyczne kl. B. panów, w których brali również udział zawodnicy z Zagłębia Dąbrowskiego. Osiągnęli oni następujące wyniki: bieg 5000 m. **R. Parzniewski** (ZS. Sosnowiec) — II m. 17.06, skok o tyczce — **Bol. Kołodziej** z Czeladzi — III m. 2.90 m.; rzut oszczepem: **Wacław Kraczyński** (Z. S. Sosnowiec) — V m.

„Sokół" (Olkusz) — „Ruch" (Strzemieszyce) 4:1 (1:1).

W dn. 2 bm. na boisku w Olkuszu miejscowa drużyna „Sokoła" rozegrała koleżeński mecz piłkarski z klubem „Ruch" ze Strzemieszyc z wynikiem: 4:1 (1:1) Sędziował p. Działach z Dąbrowy.

Obozy letnie dla kobiet

Komenda Naczelna Organizacji P. W. Kobiet organizuje w tym roku specjalny obóz dla członkiń kół lokalnych oraz dla członkiń klubu w. f. Sprawność — w Cisnej, powiat Lesko. Obóz mieć będzie charakter wypoczynkowy i trwać będzie od 15 czerwca do 15 września. Czas pobytu na obozie — dowolny.

Ponadto organizacja przeprowadzi w nadchodzącym sezonie letnim szereg kursów informacyjno - przygotowawczych 10-dniowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

KAPELMISTRZOWSKI
Kurs Dokształcający (sześciotygodniowy).— Szkoła Muzyczna im. Moniuszki, Kielce, Sienkiewicza 73. 2843

UZDROWISKA

BYSTRA — WILKOWICE
willa Wypoczynek, rozpoczęła sezon wiosenny. Komfortowe urządzenie, kuchnia djetetyczna. Na życzenie opieka lekarska. Ceny przystępne. Informacje na miejscu, lub Katowice telefon 30640. 2624

OLCHOWCE
Sanok, Letnisko Dra Domańskiego, komfort utrzymanie 5 złotych. 2986

ZAKOPANE
Willa „Krzeptowianka", utrzymanie 3.50— 5 zł. dziennie. Zgłoszenia: Wł. Wacławikowa, Zakopane — Krzeptówki. 3345

USTROŃ
WILLA „WESOŁA"
nowocześnie przebudowana.
Pensjonat komfortowy pod zarządem Finkelsteinowej. Kuchnia wykwintna, na życzenie djetetyczna. Otwarcie 5-go czerwca. Na święta ceny zniżone. 3342

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA
do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna. Może być starsza. Sienkiewicza 8 m. 13 godz. 12—2 3392

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO
budowlane w bryłach. I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. — Wapienniki **„Brynica"** Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 3030

DO SPRZEDANIA
cztery morgi Ząbkowice za Basiulą przy Antonowie i dwie morgi za Bielowizną przy trakcie do Siewierza. Cena przystępna. Wiadomość Renkas Antoni wieś Wygelzów za fabryką chemiczną.

PARCELA
212 prętów ogrodzona przy tramwaju ul. Królewska (nadająca się na 4-ry działki budowlane) sprzedam w całości, lub połowę, zaraz. Wiadomość Kołłątaja 11-13 m. 1. 335

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów zgubił Hersz Sztern.

Różne

ZA CZYNY
i długi mojej żony Kazimery z Jęczmyków zamieszk. w Dąbrowie nie odpowiadam. Czesław Palczyński. Dąbrowa dnia 4.6 35 r.

Kawiarnia „Basia"
pod nowym zarządem Sosnowiec, Warszawska Nr. 6 — Wydaje codziennie: śniadania, smaczne obiady gospodarskie i kolacje na świeżem maśle. Porcje z karty. Mleko zsiadłe Lody. Ceny przystępne. 313

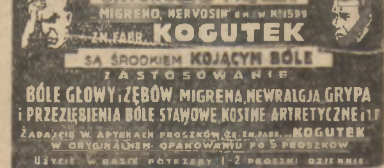


DLA OCZU NAJLEPSZE JEST ZALEDWIE DOBREM
Okulary ściśle według recept PP. Lekarzy poleca Pierwszy Zakład Optyczny Optyka Felsenstein, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 6 obok Kasy Chorych, dom Bereszków. Dojazd tramwajem do rogu ul. Kołłątaja. Okulary dla PP. Członków Ubezpieczalni Społecznej po cenach zniżonych. Dopłaty od 75 gr.

SMACZNE OBIADY
na maśle. Sosnowiec. Aleja 19 m. 8. 33

ZAGINĄŁ
weksel na 150 zł. in blanko wystawiony przez Stanisława Stelmacha, który się unieważnia. 3378

NA SPŁYW DO MORZA CZARNEGO.
poszukuje towarzysza lub towarzyszki odpowiadającym warunkom Spływu. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod Żagiel. 33





SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKOW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI